Rok VIII Nr. 22. Sosnowiec, niedziela 22 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

...a wy... ...cznie ...0

Adres ...tracji: Teatral... te-lefon ... re-dakcji 6 92, ...efon re-dakcji nocn... i drukarni 4-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 1-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14 te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Profesorowie wyższych uczelni

o nowym projekcie o szkołach akademickich.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.) Dziś obradowała sejmowa komisja oświatowa nad projektem ustawy o szkolnictwie akademickiem. W obradach wziął udział **minister Jędrzejewicz i wiceminister ks. prof. Żongołłowicz.** Porządek dzienny przewidywał wysłuchanie opinji zaproszonych znawców z poza grona sejmu.

Prezes akademji umiejętności prof. Kostanecki ustosunkował się negatywnie, jeśli chodzi o obecny projekt. Ze stanowiska nauki godzi się mówca na harmonję między młodzieżą, ministerjum i nauką. Rektor prof. Sierpiński opowiedział się przeciwko ograniczeniu samorządu szkół akademickich, twierdząc, że to może wpłynąć ujemnie na rozwój nauki. Prezes konferencji rektorów prof. Kutrzeba podniósł, że projekt obecny wychodzi z założenia, że samorząd uniwersytecki jest za szeroki i że profesorowie nie są w stanie podołać tym zadaniom i również, że władza ministra jest za bardzo ograniczona.

Mówca podkreślił, że ustawa dąży do wzmocnienia autorytetu ministra i rektorów. Rząd stara się podnieść autorytet władz państwowych. **Niewątpliwie Polsce tego autorytetu bardzo brakuje. Zdaniem jednak mówcy nowe przepisy muszą się stosować do życia. Autorytet zaś musi należeć naturalnie do ministra, lecz musi być również równomiernie rozdzielony.**

Rektor prof. Ujiński domagał się zgody i porozumienia między parlamentem, uniwersytetami, ministerjum i opinją profesorów. Prof. Chrzanowski omówił projekt ustawy z punktu widzenia politechniki i przyszłego rozwoju gospodarki i przemysłu. Rektor prof. Sosnowski krytykował ustawę jednak ustosunkowuje się również negatywnie do obecnego projektu. Prof. Stesko uważa, że w porównaniu ze stosunkami przedwojennemi np. w Austrji ustawa dała bardzo szeroki zakres działania uniwersytetom. Mówca jest przekonany, że ustawa nie uszczupli również naszej wolności. Mówca uważa, że podstawą w projekcie jest art. 8, który postanawia, że minister może zwijać katedry w porozumieniu z pewnymi czynnikami. Mówca uważa, że system, który pozwala ministrowi obsadzać katedry jest w dzisiejszych czasach bardzo pożądany.

Od początku istnienia państwa polskiego czujemy, że władza polska jest życzliwa i popiera naukę, a teraz będziemy mieli ustawę, która odciąży profesorów. Prof. Z. Czerny ze Lwowa zaznaczył, że nie jest tak źle, jak to niektórzy panowie chcieli przedstawić, jakoby wszystkie ciała profesorskie były przeciwne tej ustawie.

Prof Wałek Czarnecki podkreślił że musimy znaleźć zasadniczy punkt wyjścia, na który się wszyscy zgodzimy. Tym punktem będzie szacunek dla wolności nauki, przed którym wszelkie względy nawet racja stanu muszą ustąpić.

70 ROCZNICA POWSTANIA.

WARSZAWA, 21. 1 (wł.) Stolica w godzinach wieczorowych przybrała odświętny wygląd.

W związku z jutrzejszemi uroczystościami 70 rocznicy powstania styczniowego — domy zostały udekorowane, a niektóre gmachy państwowe — iluminowane.

Jutro odbędzie się wielki pochód organizacyj b. wojskowych do Belwederu i uroczysta akademja.

Do naszych prenumeratorów.

Każdy z naszych prenumeratorów wie dobrze, że „Expres Zagłębia“ jest najtańszem pismem polskiem, gdyż kosztuje 2 złote miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową. Cenę taką możemy utrzymać tylko wówczas, gdy wszyscy płacą punktualnie te 2 zł. Tymczasem są i to w dość pokaźnej ilości tacy czytelnicy, którzy zalegają z opłatą. A gdy roznosicielka upomina się o prenumeratę, wówczas gniewają się, mówiąc:

— A przecież „Expres“ nie zbankrutuje o te moje 2 zł.

Racja. 2 złote różnicy nie robi. Gdy jednak takich, co nie chcą płacić punktualnie, zbierze się tysiąc lub więcej, wówczas jest źle: musimy się zapożyczać, by zapłacić za papier, farbę, lub robociznę.

Zwracamy się więc do naszych prenumeratorów z gorącem wezwaniem, by nie zalegali w opłacie prenumeraty, gdyż w ten sposób podrywają byt jedynego w całem województwie pisma, które obronę klasy pracującej uważa za najpierwszy ze swych obowiązków i zwalcza wyzysk pod każdą postacią.

Kupiectwo domaga się ulg

i umorzenia zaległości podatkowych.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.) W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się dziś pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego, konferencja z przedstawicielami kupiectwa i handlu, **którzy domagali się szeregu ulg podatkowych oraz umorzenia zaległości podatkowych.**

Minister po wysłuchaniu opinji przedstawicieli kupców oświadczył, że postulaty te będą przedmiotem rozważań rządu.

Premjer państwa mandżurskiego zabity.

ZAGADKOWY ZAMACH.

SZANGHAJ, 21. 1. (wł.) Premjer nowego państwa mandżurskiego zginął skutkiem wybuchu bomby. Ambasador japoński został w czasie wybuchu ciężko ranny.

Szczegółów zamachu brak. Niewiadomo nawet w jakich okolicznościach zginął premjer.

Przed ponownym procesem Gorgonowej.

PROKURATOR NA MIEJSCU ZBRODNI W BRZUCHOWICACH.

LWÓW, 21. 1. (PAT.) Prasa donosi, że wczoraj przybył do Lwowa wiceprokurator sądu okręgowego w Krakowie dr. Szypuła, **który oskarżać będzie Gorgonową przed sądem okręgowym w Krakowie. Dziś rano prokurator Szypuła odbył konferencję z przedstawicielami sądownictwa, poczem udał się do Brzuchowic, gdzie przez kilka godzin prokurator dr. Łaniewski, który oskarżał Gorgonową w pierwszym procesie, demonstrował mu przebieg zbrodni na miejscu w willi architekta Zaremby.**

Czego zażąda Ameryka za ustępstwa w długach

LONDYN, 21. 1. Zaproszenie amerykańskie wzywające Anglję do przeprowadzenia rokowań zarówno w sprawach długu, jak i w innych wszechświatowych zagadnieniach gospodarczych, w których Anglja i Stany Zjednoczone są wzajemnie zainteresowane, wywołało pozorne tylko zadowolenie.

Faktycznie w kołach rządowych panuje największa konsternacja, albowiem z komunikatu widać, że Ameryka wzamian za ustępstwa co do spłaty długów zażąda koncesji w dziedzinie finansowej i taryfowej.

Oświadczył to zresztą wyraźnie Stimson ambasadorowi angielskiemu w Waszyngtonie po zebraniu w Białym Domu.

KASIARZE W „GAZECIE WARSZAWSKIEJ“.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.) Kasiarze zoperowali dziś wydawnictwo „Gazety Warszawskiej“, zabierając z rozbitej kasy 13 tys. złotych.

POŁOWA AUTOBUSÓW W LONDYNIE NIE STRAJKUJE.

LONDYN, 21. 1. (PAT.) Częściowy strajk autobusów w Londynie rozszerzył się dziś gwałtownie i objął już 10 tys. szoferów i konduktorów na prawie 100 linjach. Połowa całego ruchu autobusowego w Londynie jest nieczynna.

Pracownicy autobusów nie usłuchali wezwania związku zawodowego do zaprzestania strajku.

SĄD MARSZAŁKOWSKI.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.) Wiceminister Bogucki zwołał na czwartek posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie senatora Targowskiego, który prosił o zwołanie sądu w związku z napaściami „Polonji“.

GOŚCIE ESTOŃSCY Z WIZYTĄ W POLSCE.

WARSZAWA, 21. 1. (wł.) Dziś przybyli do stolicy jako goście związku strzeleckiego reprezentanci estońskiego Kaitselitu w osobach komendanta głównego Kaitseliitu gen. Roska z małżonką, szefa sztabu płk. Majdee, komendanta okręgu tallińskiego, płk. Pinka oraz nacz. redaktora pisma „Kaitsekodu“ i szefa propagandy prasowej porucznika Treoteła. Po powitaniach odbyła się defilada kompanji honorowej zw. strzeleckiego ze sztandarami i orkiestrą, a następnie pokaz gołębi pocztowych, hodowanych przez wszystkie komendy okręgu zw. strzeleckiego.

ODCZYT O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM WE WŁOSZECH.

RZYM, 21. 1, (PAT). W Sant Marino odbył się na zaproszenie instytutu szerzenia kultury odczyt publicysty polskiego i korespondenta P. A. T. p. Kociemskiego o marszałku Piłsudskim. Odczyt ten wzbudził żywe zainteresowanie. Licznie zebrana publiczność zorganizowała po odczycie serdeczną manifestację na cześć Polski i polaków.

BOMBY W MADRYCIE.

Zamach na dom ludowy.

PARYŻ, 21. 1. Według doniesień z Madrytu wczoraj wieczorem kilku anarchistów dokonało zamachu bombowego na dom ludowy, w którym odbywało się zgromadzenie partji socjalistycznej.

Anarchiści rzucili dwie bomby przez okno. Dozorca domu zdołał pochwycić jedną bombę i wyrzucił ją zpowrotem przez okno na ulicę, gdzie nastąpił wybuch. Druga bomba eksplodowała na sali przepełnionej publicznością, raniąc ciężko 15 osób, w tem 5 kobiet.

Rewelacje konferencji genewskiej.

Co trzeci robotnik w Danji — bez pracy...

Odbywająca się w Genewie przygotowawcza konferencja międzynarodowa w sprawie skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo celem złagodzenia panującego kryzysu, obfituje w niejakie rewelacje, jeżeli chodzi o ostatnie statystyki bezrobocia na świecie.

Już w drugim dniu konferencji przedstawiciel robotników francuskich, p. Jouhaux, na podstawie dokładnych cyfr statystycznych ustalił, że liczba bezrobotnych na całym świecie podniosła się tak katastrofalnie, iż przeciętnie co szósty robotnik pozbawiony jest pracy. Inaczej mówiąc, szósta część wszystkich robotników świata została zamknięta bolesnem kołem bezrobocia.

Oto cyfra, której wymowa tragiczna świadczy o straszliwym chaosie, w jakim pogrążony został cały świat na skutek kryzysu z którego — jak dotąd — nie widać wyjścia., a co gorsze — którego przyczyny nie zostały dotąd ustalone. O te przyczyny właśnie toczą bezskuteczne spory najwybitniejsi ekonomiści świata, nie mogąc stanowisk swoich uzgodnić.

Na tle tego przeciętnego bezrobocia świata wyskakuje rekord, którym napiętnowany został mały kraj, Danja. Rekord ten stanowił główną rewelację obecnej konferencji genewskiej. Według słów delegata rządu duńskiego — kryzys w Danji rozpoczął się później niż w innych krajach, ale zato pociągnął za sobą znacznie większe konsekwencje bezrobocia. Obecnie liczy Danja 180.000 bezrobotnych, co stanowi przeszło trzecią część ogółu robotników duńskich.

Co trzeci robotnik bez pracy, oto jest tragiczny rekord bezrobocia, należący do Danji. Rekord ten dotychczas nie został pobity przez żaden inny kraj, ale kto wie — jak będzie jutro, za parę miesięcy, za rok. Napięcie kryzysu nie słabnie, wzrost bezrobocia w dalszym ciągu wykazuje tendencję zwyżkową.

Wspomniany już delegat rządu duńskiego, p. Dreyer, oświadczył, że według statystyki przeprowadzonej w lipcu ub. r., z pośród 300.000 pracujących robotników zaledwie 13.000 pracuje na warunkach skróconego czasu pracy. Średnia tygodnia pracy wynosi obecnie w Danji 47 godzin. Gdyby więc zaprowadzono 40-godzinny tydzień pracy — możnaby zatrudnić wielu bezrobotnych.

CIĘŻKA ZIMA.

WIEDEŃ, 21. 1. Z powodu zawiei śnieżnych nastąpiło opóźnienie wielu pociągów. Na dworcu kolejowym w Gracu przestały funkcjonować zwrotnice elektryczne. Burgenland jest odcięty od świata.

Meteorologowie wiedeńscy zapowiadają mrozy silniejsze może jeszcze, niż w r. 1929.

Trzecie cesarstwo Niemiec

Flagi republikańskie strącone z gmachów sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy.

Istnieje legenda o „śpiących rycerzach", w różnych warjantach powtarzająca się w różnych krajach Europy. Jej wersja polska związana była z utratą naszej niepodległości. Rycerze śpiący gdzieś w niedostępnych pieczarach Tatr, mieli się budzić raz na sto lat i pytać swego wodza — Bolesława, czy też Władysława Łokietka: „czy już czas?" Gdy wódz odpowie: „już czas!" — rycerze wyjdą z podziemi i wypędzą wrogów z Polski. Tak głosił warjant polski legendy o „śpiących rycerzach".

Niemiecki warjant tejże legendy rycerskiej związany jest z osobą cesarza Fryderyka Barbarossy i z górą Kyffhäuser w Turyngji.

Fryderyk Barbarossa nie umarł — tak głosi legenda. Z najprzedniejszem rycerstwem swojem przebywa on w podziemiach góry Kyffhäuser w Turyngji — tak głosi legenda. Fryderyk Barbarossa siedzi przy kamiennym stole, z głową wspartą na prawicy swej i duma głęboko o losach Niemiec. Jego długa broda wciąż rośnie, przebiła już grubą płytę kamienną stołu swym ciężarem.

Raz na sto lat ponad górą legendarną zjawiają się czarne orły. Są to wywiadowcy Fryderyka Barbarossy. Krakaniem swem donoszą mu one, co się dzieje w Niemczech. Budzi się rycerstwo i pyta swego wodza-cesarza: „Czy już czas?" „Nie, jeszcze nie czas!" — miał dotychczas odpowiadać Fryderyk Barbarossa.

Zdawałoby się, że legendarny cesarz niemiecki opuścił wraz ze swem rycerstwem górskie podziemia w Turyngji w r. 1871-ym, gdy w zwierciadlanej sali pałacu wersalskiego, u wrót Paryża, proklamowano cesarstwo niemieckie i króla pruskiego koronowano koroną cesarską, jako spadkobiercę świętego rzymsko-niemieckiego cesarstwa.

Czarne orły z góry Kyffhäuser napiły się wówczas dosyta krwi „wroga dziedzicznego" i wydarły z ciała Francji wielki płat żywego ciała — Alzację—Lotaryngję.

Ale Wilhelm II-gi sądził, że Fryderyk Barbarossa w r. 1871-ym odpowiedział, jak i dawniej, po wysłuchaniu relacji swych czarnych wywiadowców: „Jeszcze nie czas!"

Niedość jest bowiem stworzyć cesarstwo niemieckie, trzeba mu zapewnić hegomonję bezwzględną w Europie i — panowanie nad światem. Tylko wtedy, gdy dla takiego celu walczyć będą Niemcy, Fryderyk Barbarossa dźwignie swą sędziwą brodę zza kamiennego stołu i odpowie swym rycerzom: „Już czas!"

Runęły tedy w r. 1914-ym zastępy niemieckie na Belgję, Francję, Rosję, by dla cesarskich Niemiec zdobyć berło panowania nad Europą i utorować im drogę do panowania nad światem.

Ale daremnie walczące zastępy niemieckie wyczekiwały na polach Marny, Szampanji, w błotnistych rowach strzeleckich Flandrji na zjawienie się „posiłków" — Fryderyka Barbarossy i jego rycerstwa.

Widocznie nie przyszedł jeszcze czas...

W tej samej sali zwierciadlanej pałacu wersalskiego, gdzie przed laty proklamowano cesarstwo niemieckie, w tej samej sali wysłannicy Republiki Niemieckiej podpisali traktat wersalski. Cesarsko-królewska korona spadła z głowy Wilhelma II-go. Alzacja i Lotaryngja wróciła do Francji, zaś u wschodnich rubieży Rzeszy Niemieckiej pojawił się znowu „wróg dziedziczny" — Polska, której trzeba było zwrócić znaczną część zdobyczy Fryderyka Wielkiego.

Widocznie rycerstwo polskie, śpiące gdzieś w podziemiach Tatr, usłyszało hasło swego wodza: „Już czas!"

Wszyscy trzej wrogowie Polski zostali wypędzeni, Polska zrzuciła kajdany niewoli.

Fryderyk Barbarossa drzemał dalej w podziemiach góry Kyffhäuser, w Turyngji... Ale, w dniach ostatnich widoczny jest żywy ruch wśród „śpiących rycerzy niemieckich".

Na uroczystościach Kyffhäuser-Bundu, którego zadaniem jest przechowywanie znicza tradycji Niemiec cesarskich, w dniu rocznicy proklamowania cesarstwa niemieckiego, obecny był prezydent Republiki niemieckiej. Hindenburg, ubrany w mundur feldmarszałka cesarskiego. Obecny był również b. Kronprinz — w mundurze generała cesarskiego. Prezydent Hindenburg ściskał serdecznie dłoń chwilowo zawieszonego w swych czynnościach Kronprinza.

Zgromadzeni na uroczystościach generałowie cesarscy i przedstawiciele rządu republikańskich Niemiec z gen. Schleicherem na czele zgodnie sławili zasługi Hohenzollernów i snuli obrazy przyszłej wielkości odrodzonych cesarskich Niemiec.

Zaś z gmachu sejmu pruskiego, na rozkaz jego prezydenta, socjalisty (!) narodowego, Kerrla, zdjęto flagę republikańską i zawieszono flagę cesarską, przedwojenną — czarno-biało-czerwoną. Posłowie z partyj republikańskich — socjaldemokraci, centrowcy i in. — nie mieli jakoś czasu, by stawić się na posiedzenie, na którem rozstrzygał się los symbolu Republiki wejmarskiej.

To samo stało się w gmachu parlamentu Rzeszy. I tam, na rozkaz prezydenta Goeringa, socjalisty (!) narodowego, zniknęła flaga republikańska, podniesiona zaś została flaga o barwach cesarskich.

Obydwa gmachy niemieckiego przedstawicielstwa narodowego obradują już tedy pod barwami cesarskiemi.

Duch Fryderyka Barbarossy budzi się. Lada dzień usłyszeć możemy o proklamowaniu trzeciego cesarstwa niemieckiego.

W tym właśnie czasie parlament francuski obraduje nad zmniejszeniem budżetu wojskowego Francji, zaś delegacja kombatantów wybiera się do Berlina, by wręczyć prezydentowi Hindenburgowi sztandar bataljonu, którym on niegdyś dowodził, a który wśród innych trofeów wielkiej wojny dostał się w ręce francuskie.

Gdy budzi się „śpiące rycerstwo" niemieckie, zda się zasypiać rycerski duch Francji.

Asper.

Ostatnia sposobność

przed światową konferencją gospodarczą.

W Genewie, obok innych prac, toczą się w tej chwili obrady komisji, mającej przygotować grunt dla światowej konferencji gospodarczej, która za parę miesięcy zbierze się w Londynie. Onegdaj telegramy zaznajomiły nas z uchwałami podkomitetu finansowego tej komisji.

W uchwałach tych jedna rzecz najbardziej zwraca uwagę. Mianowicie w komentarzu do nich, czytamy:

„Światowa konferencja gospodarcza będzie ostatnią sposobnością do wspólnego znalezienia dróg wyjścia z międzynarodowego impasu gospodarczego".

Ostatnią sposobnością... Po tylu już nieudałych konferencjach, bezpłodnych uchwałach, brzmi to bardzo melancholijnie i bardzo poważnie. Sytuacja światowa pogarsza się ciągle i tylko wspólnemi wysiłkami możnaby osiągnąć — już nie poprawę, ale przynajmniej położyć tamę przeciwko dalszemu wzbieraniu kryzysu.

Czy to się uda?

We wspomnianym komentarzu mamy zilustrowany pokrótce dzisiejszy stan rzeczy w gospodarce światowej.

A więc bezrobotnych jest na całym świecie conajmniej 30 miljonów, a z rodzinami 90 miljonów. W niektórych działach wytwórczości, np. w hutnictwie, produkuje się dziś tylko jedną dziesiątą tego, co przedtem.

W ciągu ostatnich lat ceny towarów spadły do 60 procent poprzedniej wartości, to jest prawie o połowę, ceny surowców stanowią dziś ledwie jedną trzecia tego, co w roku 1929. W Kanadzie od 400 lat nie było tak niskich cen zboża.

Tak samo do jednej trzeciej skurczyły się międzynarodowe obroty handlowe.

Niektóre państwa europejskie więcej mają do zapłacenia tytułem odsetek od długów zagranicznych, niż wynosi cały ich wywóz.

Cyfry te zaś stanowią tylko chwilowy zarobek, wedle stanu z jesieni zeszłego roku. Każdy jednak dalszy miesiąc przynosi dalsze osłabienie tętna życia gospodarczego.

Konferencja londyńska miałaby na to wszystko być lekarstwem.

Przed paru laty do tego rodzaju narad przywiązywano, wielkie nadzieje i potem doznawano gorzkich rozczarowań. Obecnie świat jest o wiele już sceptyczniejszy. Zeszły rok przecież miał także niejedno uleczyć, a do czego doprowadził? Dla nas zakończył się on stanowczym minusem, gdy konferencja w Stressie, mająca pomóc państwom środkowo - wschodniej Europy, skończyła się na niczem.

I jeśli chodzi o horoskopy narad londyńskich, to można powiedzieć krótko: aby były owoce, muszą pójść inną drogą aniżeli konferencja w Stressie. Państwa przemysłowe zachodniej Europy muszą zrozumieć sytuację państw rolniczych Europy środkowo - wschodniej. Dotychczas tego zrozumienia na Zachodzie nie było i dlatego rozwiązania nie można było znaleźć.

Przesilenia światowego nie można traktować wedle skali jednego kraju i tak samo według skali kilku krajów. Szukając wyjścia, musi się ogarnąć pełny horyzont, inaczej każde rzekome wyjście będzie nową ślepą uliczką.

M. G.

Niedoszły cesarz i wątpliwy król

przed egzaminem doktorskim.

Ze skromnego domu jednej z bocznic Berlina wybiega codzień rano dwudziestoletni dystyngowany młodzieniec niezwykłej urody.

Młodzieńcem tym jest „najpiękniejszy książę Europy", pretendent do tronu węgierskiego — Otto von Habsburg. W Niemczech jest po raz pierwszy.

Wychowany starannie przez najtroskliwszą z matek, ex cesarzową Zytę, bawi się teraz w Berlinie, pod przybranem nazwiskiem księcia von Bar i przygotowuje się do złożenia doktoratu prawa międzynarodowego.

Aby nie ściągać chciwych sensacji reporterów, zamieszkał w cichem domostwie jednego z b. urzędników dworu cesarskiego i „kuje" po całych dniach, jak pierwszy lepszy student.

„Von Bar" jest tradycyjnem mianem podróżujących incognito Habsburgów.

Tak nazywano Franciszka Józefa, gdy z pledem i Baedeckerem zajeżdżał do hotelików tyrolskich, taki też pseudonim nosiła nieszczęsna jego małżonka Elżbieta, gdy w pamiętnym dniu jesiennym 1908 r. padła od zbrodniczej ręki nad cichem jeziorem Genewskiem.

TESTAMENT 1863 ROKU.

Wolna Ojczyzna jest dla nas od lat trzynastu rzeczywistością dnia codziennego.

Trud budowania potęgi własnego państwa przykuwa naszą uwagę, narzuca nam troski powszednie i odwraca myśl od czasów minionych, od ciężkich niewolnych nocy narodowych i krwawych zapasów z obcą przemocą.

Historja jest mistrzynią życia...

Przez powrót myślą do dziejów własnego kraju, krzepimy siły i ducha, zyskujemy na perspektywie czasu, kształcimy myśl państwową...

Dzieje Polski to nietylko krwawa epopea zdarzeń, to nietylko męczeństwo, ale i trwały, uparty wysiłek, skierowany do odbudowy zgliszcz, to czujne trwanie na posterunkach walki z narzuconą hańbą niewoli.

Rok 1863, był rokiem rozkwitu ambicji narodowej, myśli politycznej i gotowości do orężnej rozprawy z wrogiem.

Sprowokowane przez margrabiego Wielopolskiego powstanie wybuchło, choć organizacje powstańcze nie były przygotowane dostatecznie do walki z dobrze uzbrojonym i licznym najeźdźcą.

Mieszczanie, robotnicy, spora garść inteligentów i chłopów pochwycili w dłonie prymitywny oręż i poszli w pole, lub zaszyci w lasach, trwali w nierównej walce.

Historja, przez usta której musi mówić prawda, wydała już swój sąd o tych „szaleńcach“ z 1863 roku. Dowódcy i kierownicy powstania nie ustrzegli się od błędów, nawet takich, które zaciążyły fatalnie na przebiegu walki z przemocą...

W straszliwych, tragicznych zmaganiach przechodziły miesiące. Bo gdy powstania wróg nie zdławił odrazu, instynkt walki i rozumu kazał się bić dalej, by żłobić w psychice społeczeństwa nowe myśli i przekreślić w ten sposób próby ugody z Rosją.

Wprawdzie testament powstańczy nie znalazł entuzjazmu w dobie popowstaniowej, wszystkie bowiem klęski przegranej walki zwaliły się na kraj, jednakże ruch zbrojny 1863 roku zostawił trwały, niezniszczalny ślad w duszy narodu...

Ślad ten potęgował się w miarę narastania lat. Nazwiska wodzów rozprawy styczniowej stawały się symbolami, samo starcie orężne, legendą rycerską...

Rok 1863 stał się płomiennym drogowskazem dla idących pokoleń, które rozwiązania sprawy Polski, szukały nie w przedpokojach „tryumfatora“ i u życzliwych przyjaciół za kordonem, ale w utajonych, niewyzyskanych, twórczych siłach własnego narodu.

To głębokie przekonanie było i udziałem Tego, który jeszcze przed wielką wojną, sposobiąc przyszłych żołnierzy do przyszłej walki, uczył ich dziejów powstania styczniowego, sam zaś o testamencie powstańców mówił:

...„Pragnę zbudować most między teraźniejszem pokoleniem a pokoleniem 1863 roku. I sądzę, że gdybym miał przed sobą ludzi z tamtych czasów, to powiedzieliby mi tak, jak ja to sobie nieraz sam mówię: „Zginęliśmy nienadarmo i nauka dla was ze śmierci naszej płynąć może“. (Józef Piłsudski, Pisma t. III str. 182)

Most ten istotnie został zbudowany.

Krew tych z 1863 roku i tych z lat 1914—1920 wydała bujne owoce.

Na użyźnionej przez ich pot i krew glebie, wyrosły potężne zręby wolnej zjednoczonej Ojczyzny, rozrastającej się z dnia na dzień, krzepnącej w siły i czerpiącej naukę z czasów przeszłych, aby się ustrzec błędów, za które płaci się serdeczną krwią pokoleń...

LUCJAN HORSKI.

Od perswazyj do „namacalnych“ argumentów.

Ostatnie stanowisko rządu w sprawie obniżki cen kartelowych, zdaje się wróżyć, że od słów, perswazyj i przedstawień, rząd przejdzie do czynów...

Przemysł skartelizowany przez dłuższy czas wysuwał dziesiątki argumentów na swoją obronę, uciekając się niejednokrotnie nawet do obchodzenia przepisów i gmatwania faktycznego stanu kartelów, aby tylko zyskać na czasie i utrzymać „sztywność“ cen na dotychczasowym poziomie...

Oczywiście polityka tego rodzaju musiała się skończyć, była bowiem zbyt przejrzysta i na dłuższą metę ostać się nie mogła.

Cierpliwość i powściągliwość rządu także ma swoje granice.

Tolerowanie kunktatorskiej metody kartelów, wobec powszechnej akcji zniżki cen w kraju i niewspółmiernej rozpiętości cen przemysłowych i rolnych. byłoby jednoznaczne z podważaniem najżywotniejszych interesów gospodarstwa narodowego.

To też rząd postanowił przekonać kartele na innej drodze, skoro rozumne i rzeczowe argumenty „zjednoczonym przemysłowcom“ nie przemawiają do przekonania.

Rząd zapowiedział obniżkę cła na te towary kartelowe, które w kraju zdradzają niepokojącą ochotę utrzymania swojej „sztywności“...

Decyzja rządu zaskoczyła niemile suchotniczy organ „Lewjatana“ — „Kurjer Polski“.

Organ ten tak formułuje swoją opinję o zapowiedzi obniżki barjery celnej na niektóre artykuły skartelizowane:

„Jeśli działo, o którem mowa, istotnie strzelać zacznie — to pociski jego zmiażdżą i zgładzą przedewszystkiem robotników i pracowników, ponieważ z konieczności doprowadzą do zamknięcia warsztatów pracy i bezrobocia“.

Rozważaniami „Kurjera Polskiego“ zajęła się w dłuższym artykule „Gazeta Polska“.

Po szeregu zajmujących uwag na temat kartelowych cen, publicysta „Gazety Polskiej“ stwierdza z naciskiem:

„Jeśli zaś ostrzeżenie o „zamknięciu warsztatów“ miałoby być — czego zresztą nie przypuszczamy — zapowiedzią jakiejś zorganizowanej akcji, to musielibyśmy zgóry uprzedzić, że tego rodzaju próba skończyłaby się kiepsko. Bo można „zamykać“ nietylko fabryki“...

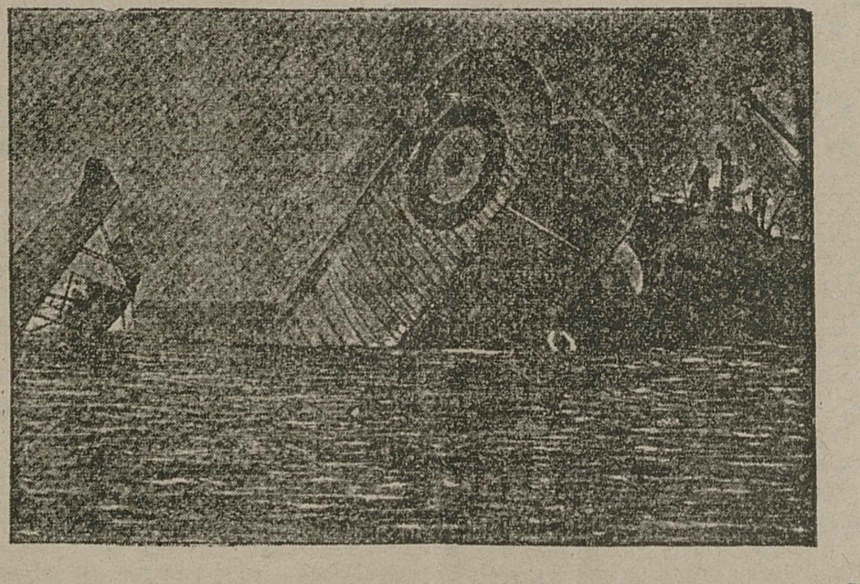
To niedwuznaczne postawienie sprawy przez publicystę „Gazety Polskiej“ jest kropką nad i.

Przemysł szermuje dogmatami gospodarczemi, gdy leży to w interesie jego planów, ale przekreśla łatwo te dogmaty, gdy chodzi o uszczuplenie zysków przemysłowych.

Jestto typowa podwójna buchalterja z dziedziny gospodarczej i moralnej...

To też bezwątpienia słuszną jest opinja „Gazety Polskiej“, że niema dwuch różnych ekonomji: jednej dla fabrykanta, drugiej dla robotnika. (l. h.)

RZADKA KATASTROFA.



W porcie Plymouth w Anglji zderzył się hydroplan z barką motorową. Na zdjęciu moment zatonięcia samolotu.

KOCHANKA KRÓLA AUGUSTA MOCNEGO.



Czasy saskie zostawiły w Polsce rozliczne ślady. W dniu 1 lutego minie 200 lat od śmierci Augusta Mocnego, króla polskiego i księcia saskiego.

„Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa“... — tak wydał opinję lud o dynastji saskiej w Polsce.

August Mocny wsławił się dziesiątkami flirtów. Złośliwa plotka imputowała królowi, że był ojcem... 365 dzieci. Ale to tylko plotka.

Na ilustracji hrabina Cosel, jedna z wielu przyjaciółek króla, małżonka barona Hoyma, szefa gabinetu saskiego.

Po dziewięciu latach król, który grzeszył niestałością w miłości, ulokował poprostu kochankę w twierdzy Stolpen, gdzie pędziła dni do końca życia...

Na marginesie.

Życie jest piękne!

Życie jest piękne! Tak mawiał zwykle mój przyjaciel. Przyjaciel Zet. Niezwykły człowiek. Obce mu były zmartwienia, kłopoty, frasunki. Zawsze uśmiechnięty, zadowolony z życia, pogodny i „wiosennie“ nastrojony: zimą chodził w letnim paltociku. Trzęsło go, coprawda, trochę, ale jakoś dobrze mu było z tem.

— Wogóle trzeba powoli „odzwyczajać się od przyzwyczajenia!“ — tłumaczył. — Zwykło się zimą nosić futro. Ale to nie jest konieczne. Trzeba się powoli „obywać“... Od czegóż się jest obywatelem. Ale poza tem — życie jest piękne! Zima, mróz? Cóż to nowego? Co roku to samo. I mija.

I tak przy pół czarnej rozwodził się nad marnościami tego świata. Zredukowali go. Nie przejął się tem zbytnio. Bo i poco? Czy mu to co pomoże? Postawiono go —jak mówił — przed faktem dokonanym. Stało się! Po pewnym czasie znów gdzieś „złapał“ jakąś posadzinę. I znów mu dobrze było. Mimo, iż nigdy nie narzekał, że jest mu źle. Bo zawsze wychodził z założenia — że „życie jest piękne“. Trzeba jeno umieć — jak mawiał — patrzeć na nie przez różowe szkła. Zbytnio się nie zagłębiać. I nie robić bilansu. Wówczas się nie wie — ile „winien“ — i ile „ma“. Żyje się w nieświadomości. Dziwny typ z tego pana Zet. I jemu pozazdrościli ludzie. Tego spokoju i tego humoru. Człowiek, który potrafił wmówić w siebie, że jest mu dobrze. No i — życie jest piękne! Niech by kto śmiał zaprotestować?! Obruszył się, dowodził. Słowem. potrafił przeprowadzić t. zw. „dowód prawdy“. Warto żyć — mówił — bo „życie jest“ — i t. d. — —

I którejś nocy odebrałem telefon. Krótka wiadomość. Na ulicy... pod numerem 13-ym popełnił samobójstwo jakiś nieznany mężczyzna.

Był to mój przyjaciel. Przyjaciel Zet. Pozostawił karteczkę treści następującej: „Życie jest piękne, ale cóż?!... Kto wie, może i piękne. Ale nie dla mnie. I dlatego“.... — — —

h. cz.

Roboty miejskie w roku 1933 w Sosnowcu

ograniczą się do budowy ulic.

Od 3 lat magistrat sosnowiecki w porze zimowej przygotowuje szczegółowy plan robót miejskich, jakie mają być wykonane w ciągu wiosny i lata.

Oczywiście plan tych robót jest ściśle uzależniony od budżetu miasta a następnie od przewidywanych wpływów z województwa na zatrudnienie bezrobotnych.

Jeśli chodzi o roboty, jakie miasto ma wykonać w roku 1933, stwierdzić należy, że będą one niewielkie; ograniczyć je trzeba z braku pieniędzy, do najpilniejszych. Plan robót miejskich w roku 1933 jest już szczegółowo przez wydział budownictwa opracowany. — Plan tych robót, analizowany szczegółowo przez specjalnego delegata województwa inż. Pacławskiego, który przed niedawnym czasem bawił w Zagłębiu, uznany został za realny, t. zn. że jest gwarancja całkowitego wykonania tych prac.

Jedną z najważniejszych robót tegorocznych będzie budowa ul. 3 maja, od cerkwi aż do wiaduktu Dietla na przestrzeni 600 mtr.

Jezdnia wybrukowana zostanie t. zw. półregularną kostką porfirową, która jest już zakupiona i przywieziona do miasta.

Koszt budowy tej ulicy obliczony jest na 120.000, które to pieniądze wpłynęły z podatku inwestycyjnego w roku budżetowym 1931 32.

Następnie przebudowana zostanie ul. Piłsudskiego od ul. 3 maja do ul. Teatralnej na przestrzeni 300 mtr. — Jezdnia wybrukowana zostanie t. zw. półbruczkiem bazaltowym, kosztem 60 tys. zł. Sumę tę uzyskano również z podatku inwestycyjnego w roku 1932-33.

O ile województwo przydzieli miastu bezpłatnie kamień z państwowych kamieniołomów w Zagnańsku — to przebudowany zostanie 500-metrowy odcinek ul. Będzińskiej, od ul. Rybnej do ul. Nowopogońskiej. Koszt budowy tej ulicy pokryłoby się w części z subwencyj na zatrudnienie bezrobotnych, część zaś z funduszów miasta, przeznaczonych na ten cel.

Projektowana jest następnie budowa ul. Sobieskiego 160 mtr.) z tem samem zastrzeżeniem co do ulicy Będzińskiej.

Projektowana jest zkolei budowa drogi do Klimontowa (1500 mtr.) od ul. Zamkowej. Budowa ta uzależniona jest jednak od zezwolenia gwarectwa „hr. Renard“, do którego należą grunty projektowanej drogi. Koszt budowy pokrytyby był w części z subwencyj na zatrudnienie bezrobotnych i w części z funduszów miasta. Plan przewiduje następnie przebudowę drogi państwowej z Sosnowca do Modrzejowa (5 km). Budowa tu również jest uzależniona od nadesłania kamienia z państwowych kamieniołomów w Zagnańsku.

Prócz tego plan robót przewiduje przebudowanie i reperacje bruków w śródmieściu, ułożenie i reperacje chodników i krawężników około 5.000 mtr. kwadratowych, a następnie remont szosy z Sosnowca do Milowic, na przestrzeni 1.500 mtr. i normalną konserwację dróg.

Na wykonanie tych robót magistrat rozporządzać będzie ogólnie następującemi sumami: 100.000 zł. z budżetu własnego, nie licząc w tem kosztu konserwacji dróg, 180.000 zł. podatku inwestycyjnego z lat 1931-32 i 1932-33 i z subwencji na zatrudnienie bezrobotnych. Wysokość tej subwencji, według przewidywań magistratu, wynosić ma 260 tys. zł.

W zeszłym roku na zatrudnienie bezrobotnych magistrat otrzymał 200 tys. zł., tj. taką sumę jaką preliminował w budżecie.

Dodać należy, że w porze wiosennej i letniej, aż do późnej jesieni magistrat eksploatuje hałdy przy hucie „Katarzyna“, należącej do modrzejowskich zakładów.

Żużel jest niezłym materjałem, jako nawierzchnia przy budowie dróg. Dodać należy, że modrzejowskie zakłady zezwoliły na eksploatację hałd bezinteresownie.

KONCERT WŁADYSŁAWA SZPILMANA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Onegdaj w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbył się koncert Władysława Szpilmana. Młodziutki ten wirtuoz-pianista, mając za sobą studja w akademji muzycznej w Berlinie, przed wyjazdem na tournee zagranicę zaprezentował się w swem rodzinnem mieście, jako dojrzały artysta o pełnym wyrazie indywidualnym. Na pierwszą część koncertu złożyły się dwa utwory Chopina i Rigoletto Liszta. Ujęcie Chopina w interpretacji tego młodego pianisty budzi szczery podziw przez głębokie wczucie się w intencje kompozytora. Grę Władysława Szpilmana cechuje śpiewny ton i bogata gradacja dynamiki.

Po wirtuozowsku potraktowana parafraza Liszta, to jeszcze jedna perła w skarbie talentu tego artysty. Obok odtwórczego talentu Władysław Szpilman dał się poznać, jako wybitny o szerokiej skale duchowej kompozytor Nocturn jego jest najlepszym tego dowodem. W trzech najtrudniejszych Etiudach Chopina znalazła swój wyraz duża technika wirtuoza. Na zakończenie programu wykonał młody artysta Poloneza As — dur Chopina. Gra artysty sprawiła, że polonez ten roztoczył przed publicznością chlubną kartę z historji narodu.

Przy wyjeździe zagranicę należy życzyć młodemu artyście powodzenia i szczęścia, aby swemi sukcesami rozsławił szeroko imię Polski na cały świat.

M. I-ski.

Preliminarz budżetowy miasta Będzina

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Prace komisji budżetowej nad ułożeniem preliminarza budżetowego m. Będzina na 1933-34 rok zostały już ukończone.

W wydatkach zwyczajnych preliminowano: administracja — 273.700 zł., majątek komunalny 37.000 zł., spłata długów 266.500 zł.; drogi i place 100.000 zł.; pomiary i plany rozbudowy miasta 4.500 zł.; oświata 136.500 zł.; kultura i sztuka 1000 zł.; zdrowie publiczne 67.000 zł.; opieka społeczna 279 000 zł.; bezpieczeństwo publiczne 102.000 zł. i różne — 7.400 zł. **Razem 1 miljon 274 tys. 600 zł.**

Wydatki nadzwyczajne: administracja ogólna — 5.000 zł.; majątek komunalny 39.500 zł.; przedsięb. kom. 34.000 drogi i place 56.000 zł.; pomiary i plany — 7.000 zł.; oświata 26.500 zł. **Razem 168.000 zł.**

Dochody zwyczajne: zaległości czynne 75.000 zł., majątek komunalny 124.500 zł.; przedsiębiorstwa komunalne — 283.000 zł.; subwencje i dotacje 4500 zł.; zwroty — 43.500 zł.; opłaty administracyjne 30.000 zł.; opłaty — 13.000 zł.; dopłaty 10.000 zł.; udział w podatkach państw. 105.000 zł.; dodatki do podpaństw. 633.000 zł.; podatki samoistne 205.500 zł.; i różne 14.500 zł. **Razem 1 miljon 467 tys. 500 zł.**

Dochody nadzwyczajne: ze sprzedaży i likw. majątku 6.500 zł.; subwencje 84.000 zł.; zwroty 15.000 zł.; i podatki samoistne 39.500 zł. **Razem 145.000 zł.**

Budżet zwyczajny i nadzwyczajny wynosi 1 miljon 687 tys. 500 zł.

PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE.

Miejski zakład elektryczny — wydatki 561.160 zł., dochody — 754.160 zł.

Miejski zakład wodociągowo - kanalizacyjny — wydatki zwycz. 238.900 zł.; wydatki nadzw. 20 000 zł. Dochody zwycz. 238.900 zł. i nadzw. 20.000 zł. Razem w doch. i rozchodach 258.900 zł.

Rzeźnia i targowica: wydatki zwycz. 47.100 zł., wydatki nadzwycz. 14.000 zł. Dochody zwycz. 90.100 zł. i dochody nadzwycz. — 14.000 zł. Nadwyżka budżetowa 43.000 zł.

Łaźnia miejska: wydatki i dochody wyrównane 18.920 zł.

Betoniarnia: wydatki i dochody — 34.800 zł.

Tabor miejski: wydatki i dochody — 12.800zł.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem: wydatki i dochody wyrównane — 10.047 zł.

Kolonja letnia „Ustronie“: wydatki dochody 11.775 zł.

Kolonja letnia „Zagłębianka“: wydatki i dochody 10.397 zł.

Przytułek dla starców: wydatki i dochody — 18.655 zł.

Dom noclegowy: wydatki i dochody — 2.800 zł.

Schronisko dla gruźliczo - chorych w Siewierzu: wydatki i dochody — 19.570 zł.

Schronisko dla umysłowo - chorych: wydatki i dochody — 23.862 zł.

Mieszkaniec Będzina b. sekretarz urzędu ziemskiego w Katowicach

oskarżony o nadużycia w urzędzie.

B. sekretarz urzędu ziemskiego w Katowicach Jan Stasiak z Będzina odpowiadał już kilkakrotnie przed sądem okręgowym w Katowicach za nadużycia na szkodę urzędu ziemskiego. W poprzednich rozprawach został Stasiak zasądzony na więzienie.

Wczoraj zasiadł on znowu na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucał mu, że na konto pensji pobrał 900 zł., których nie zwrócił, że prowadził niedokładnie i fałszywie księgi kasowe oraz, że udzielona urzędnikowi Sokołowskiemu zaliczka w kwocie 885 zł. została spłacona, a Stasiak zaliczkę tę nie odprowadził do kasy, lecz sprzeniewierzył ją.

Stasiak do winy nie przyznał się, twierdząc, że zaliczka udzielona Sokołowskiemu nie została spłacona. W dalszym ciągu oskarżony twierdził, że był do tego stopnia przeciążony pracą, iż fizyczną niemożliwością było dokładne prowadzenie ksiąg kasowych, a także twierdził, że pobrana przez niego zaliczka w wysokości 900 zł. została spłacona.

Przesłuchano kilku świadków, którzy jednak nie obciążali go dla oskarżonego nie zeznali. Z zeznań ich wynikało, że rewizje w urzędzie ziemskim odbywały się rzadko, że nie były one ścisłe i ta okoliczność umożliwiła osk. Stasiakowi dokonanie różnych malwersacyj.

Sąd uwolnił oskarżonego Stasiaka z powodu braku konkretnych dowodów winy.

Stróż cementowni w Ogrodzieńcu

zastrzelił złodzieja.

Pełniący obowiązki stróża nocnego w cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu, Józef Kopeć, wraz ze swym kolegą Władysławem Gajdą, usłyszeli onegdajszej nocy za ogrodzeniem fabryki podejrzane szmery kilku osób, usiłujących dostać się na teren fabryki.

Obeszli parkan i usiłowali ująć sprawców lub ich odpędzić. Gdy się jednak zbliżyli, zastali przed parkanem 3 osobników, z których jeden na krzyk Kopcia: „co tu robicie“ — rzucił się na niego z siekierą i usiłował go uderzyć.

Kopeć strzelił we własnej obronie, trafiając osobnika tego w piersi. Ciężko ranny, po przebiegnięciu kilkunastu kroków padł i zmarł, towarzysze jego zbiegli.

Zabitym okazał się 33-letni Józef Kaszycki z Ogrodzieńca, karany już sądownie.

Towarzyszami jego są: bracia Roman i Bronisław Jeziersey z Ogrodzieńca. Dochodzenie ustaliło, że zamierzali oni popełnić kradzież drzewa na terenie fabryki „Wiek“. Kopcia aresztowano narazie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 22 Niedziela

Dziś: Wicentego

Jutro Ildefonsa

Wschód słońca 7.35

Zachód słońca: 4.16

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 22 stycznia

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania 11.58. Sygnał czasu. 12 05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Dialog konkurs. 14.20. Pieśni. 14.40. Odczyt hodowlany. 15.00. Ludowe melodje bułgarskie. 15.15. Koncert. 16.00. Program dla młodz. 16.25 „Traugutt“. 16.40. Pieśni żołnierskie. 17.00. Koncert solistów. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko. 20.00. Włoskie pieśni ludowe. 20.20. Koncert popul. 21.05. Wiad. sportowe. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka tan. z Krakowa 22.55. Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan. 23.45. Kom. specjalny w jęz. polskim i franc. z przebiegu 12-go „Raylle Monte Carlo“.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 23 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun 15.35. Skrzynka poczt. 15.50. Pieśni polskie. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert kameralny. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.35. Pieśni. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.20. Skrz. poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Wieszczka karnawału — operetka. 22.00 Skrz. poczt. techn. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Niedziela, 22 stycznia.

10.30. Nabożeństwo z klasztoru OO. Franc. w Panewnikach-Ligocie. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.20. „Wiara i wiedza“, 14.40. Odczyt roln. 15.00. Tr. z Warsz. 18.30. „Bery i bojki śląskie“ 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko z Warsz. 19.55. Komunikaty sport. 20.00. Tr. z Warsz. 21.05. Wiad. sportowe z całego kraju. 21.15. D. c. koncertu z Warsz. 22.00. Muzyka tan. z Krakowa. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Muzyka tan. 23.45. Kom. specjalny w języku polskim i franc. o przebiegu 12-go relai Monte Carlo.

—o()o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „MURZYN WARSZAWSKI“ komedja w 3 aktach Antoniego Słonimskiego. Koncertowa gra artystów, dowcipne dialogi i zabawne sytuacje, składają się na ciekawe i godne ujrzenia widowiska.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — po cenach zwykłych od 90 gr. do 3.59 zł. — poraz drugi ukaże się świetna komedja Verneuil'a pt. „RADOŚĆ KOCHANIA“ z gościnnym występem JANINY PIASKOWSKIEJ, utalentowanej, pełnej wdzięku, subtelności i elegancji artystki. Na wczorajszej premjerze publiczność nagradzała szczeremi oklaskami zarówno ciekawą i finezyjną sztukę, jak i grę sympatycznego gościa.

W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od godz. 3-ej popoł.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, 24 bm. — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „RADOŚĆ KOCHANIA“ z udziałem p. Piaskowskiej.

W środę, 25 bm. — po cenach popularnych — „RADOŚĆ KOCHANIA“ z udziałem p. Piaskowskiej.

Z KIELC.

(k) **Nowy kierownik komisarjatu.** Kierownikiem komisarjatu m. Kielc mianowany został asp. P. P. Wacław Unger, przebywający czasowo we Lwowie.

Dotychczasowy kierownik komisarjatu p. Szozda, przeniesiony został do powiatowej komendy w powiecie lwowskim.

(k) **Nowe koło LOPP.** Odbyło się zebranie organizacyjne koła LOPP. przy tartaku państwowym w Kielcach. Po przemówieniach kierownika Lubasa o konieczności pracy w LOPP i pożytku stąd płynącym oraz przedstawiciela komitetu powiatowego p. Wieczorka o zadaniach i celach LOPP. i sposobach realizacji tychże, zebrani powzięli uchwałę zawiązania koła i przystąpili do wyboru władz. Na prezesa wybrano kierownika Lubasa. Koło liczy ponad 100 członków.

W ostatnich dniach również, powstało koło przy tartaku państwowym w Zagnańsku. Powyższe fakty świadczą o coraz głębiej społeczeństwo przenikającem zrozumieniu idei LOPP., oraz wyczucia potrzeby skupienia się w szeregach ligi, celem przygotowania do obrony przeciwgazowej, na wypadek wojny

(k) Na 3-ch dniową konferencję. Wojewoda kielecki. Jerzy Paciorkowski, naczelnik bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim Wacław Żwirski, komendant wojewódzki Cz. Grabowski i nacz. urzędu śledczego, podinspektor Tadeusz Wertz wyjechali onegdaj na 3-ch dniową konferencję do Warszawy.

Z POD SZUBIENICY NA DROGĘ ZŁODZIEJSKĄ.

Parę kochanków „pajęczarzy" osadzono w więzieniu w Kielcach.

W ciągu 12 dni bież. roku nieznani złodzieje tak zw. „pajęczarze" dokonali w Kielcach 10 kradzieży na strychach.

Mimo energicznego śledztwa policja nie mogła natrafić na ślad „pajęczarzy", którzy sprytnie zacierali za soba ślady. Wczoraj dopiero wywiadowcy aresztowali **Władysława Dońca**, bez stałego miejsca zamieszkania i jego kochankę **Marję Kraskę**, lat 39, zam. w pow. jędrzejowskim. Złodziejska ta para w ciągu niespełna 2-ch tygodni dokonała aż 28 kradzieży bielizny, w tem 10 w Kielcach, 12 w Radomiu i 6 w Skarżysku.

Skradzioną bieliznę kochanka Dońca sprzedawała rozmaitym paserom jak: Icekowi Szczekocińskiemu, **Pesli Laskowskiej i Fajgli Strawczyńskiej** z Kielc oraz paserom z Radomia i Skarżyska - Kamiennej, od których skradzioną bieliznę policja odebrała i zwróciła poszkodowanym.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Doniec jest nietylko złodziejem, ale i niebezpiecznym włamywaczem, skazanym za napady i kradzieże rabunkowe przez sąd wojskowy na karę śmierci. Dzięki amnestji Dońcowi zamieniono karę śmierci na długoletnie ciężkie więzienie.

Po odsiedzeniu kary. Doniec kradł dalej i w roku 1930 skazany został za kradzież bielizny ze strychów na 2 lata więzienia.

W dniu 5 grudnia ub. roku Doniec opuścił więzienie w Lublinie i wspólnie z **Marją Kraską**, karaną również za kradzieże, dokonał kilkudziesięciu nowych kradzieży w Kielcach i okolicy.

Niepoprawną parę kochanków „pajęczarzy" osadzono w więzieniu w Kielcach.

Z SOSNOWCA.

(s) **Gwiazdka w szkole powszechnej nr. 9 w Sosnowcu.** Staraniem patronatów klasowych przy szkole powsz. nr 9 w Sosnowcu, urządzona została choinka dla dziatwy szkolnej. W ładnie przybranej świetlicy zebrali się rodzice wraz z dziećmi. Po okolicznościowych przemówieniach i odśpiewaniu szeregu kolęd, rozdano dzieciom łakocie. Prócz tego najbiedniejsze dzieci otrzymały obuwie, ciepłą bieliznę, ubrania, swetry i t. p.

Wydano: 27 par obuwia, 3 pary ciepłej bielizny, 12 swetrów, 8 ubrań, 10 par pończoch, 5 par majteczek, 4 czapeczki, 2 koszulki, 1 płaszcz ciepły, 1 serdak wełniany, 1 palto, 1 sukienkę.

Pieniądze na ten cel, w sumie 346 zł. 30 gr. zebrano z fantowej loterji w dniu 4 grudnia ub. r.

(s) **Posiedzenie rady komisarycznej.** W nadchodzący czwartek, dn. 26 bm o godz. 7.45 wiecz. w magistracie odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z posiedzenia rady w dniu 15 grudnia 1932 r., sprawa dodatku komunalnego dla pracowników miejskich na rok 1933-34, rozpatrzenie budżetu na rok 1933-34.

(s) **Nowy sklep.** Wczoraj został nowootworzony w Sosnowcu sklep z maszynami do szycia, gramofonami i płytami przy ulicy Modrzejowskiej nr 37 (vis a vis Hal Targowych T-wa Kozwój). Właścicielem sklepu jest p. Ludwik Harlak.

(s) **Petycje lokatorów Z. U. P. U. w sprawie obniżki komornego.** Związek lokatorów domów ZUPU. przy ul. Jagiellońskiej w Sosnowcu wysłał w swoim czasie dwie petycje do dyrekcji ZUPU. w Kr. Hucie, w sprawie obniżenia wygórowanego komornego. Ponieważ do tego czasu nie otrzymano żadnej odpowiedzi, zwrócono się więc w tej sprawie do ministerjum opieki społecznej w Warszawie i wydziału opieki społecznej przy województwie śląskiem.

Należy przypuszczać, że petycje lokatorów zostaną uwzględnione, gdyż obecnie pobierany czynsz mieszkaniowy przez ZUPU. stanowczo jest za wygórowany.

—oOo—

ARESZTOWANIE WYWROTOWCÓW.

Onegdaj wieczorem, przez pełniącego na ul. Targowej w Sosnowcu służbę policjanta, zatrzymany został Josek Nirenberg, zam. przy ul. Targowej 4. Przy zatrzymanym znaleziono paczkę z odezwami komunistycznemi. Nirenberga przekazano władzom sądowym.

W tym samym dniu w Strzemieszycach policja aresztowała Al. Dudę, zam. w Strzemieszycach. Duda oskarżony jest o wznoszenie antypaństwowych okrzyków i o branie udziału w demonstracjach komunistycznych. W czasie rewizji znaleziono przy nim okólniki komunistyczne. Przekazano go władzom sądowym.

Złóż ofiarę na bezrobotnych!..

Bezczelny kłusownik strzelał do ludzi.

SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU SKAZAŁ GO NA ROK WIĘZIENIA.

Konieczność ochrony zwierząt i prawidłowego polowania, nie trafiła jak widać do przekonania Władysławowi Walczuchowi, lat 25 z Grabowej, w powiecie zawierckim, czego dowodem jest ... w skutkach rozprawa, jaka odbyła się przeciwko niemu wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Walczuch, notowany w całym powiecie kłusownik, polował na zające bez względu na porę roku we dnie i w nocy. Kiedy ostatnio wracał z przytroczonemi zającami, spotkał go urzędnik cementowni „Wiek" p. Józef Tokarski, który z obywatelskiego obowiązku począł kłusownikowi czynić wyrzuty.

Walczuch, wiedząc, iż w razie doniesienia grozi mu ciężka kara, chcąc pozbyć się niewygodnego świadka, zmierzył w stronę Tokarskiego.

Padł strzał...

Tokarski upadł na ziemię, naszpikowany śrutem na całem ciele i ledwie żywy dowlókł się do domu.

Na rozprawie przeciwko Walczuchowi, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa, Walczuch nie przyznał się do winy, dowody jednakże przemówiły za siebie.

Bestjalski czyn niebezpiecznego kłusownika surowo został przez sąd ukarany. Walczuch dostał rok więzienia, w którem z miejsca został osadzony.

Przeciw „łapaczom posad"

akcja pracowników umysłowych.

W łonie centrali związków zawodowych pracowników umysłowych przygotowywana jest akcja, której nie sposób odmówić słuszności.

Akcja ta, prowadzona pod hasłem „Jedna posada dla jednego pracownika" — ma zwalczać szeroko rozwinięte zjawisko, że jeden pracownik zajmuje kilka posad, podczas gdy inny, tak samo zdolny, lecz mniej obrotny, całe lata chodzi bez pracy.

Dawno już zamierzano przeprowadzić tę akcję — ale przyspieszenie nastąpiło po ogłoszeniu pragmatyki urzędników państwowych, według której urzędnik państwowy ma prawo zajmowania stanowiska prywatnego w godzinach nieurzędowych.

Na rynek pracy przybył więc nowy konkurent, co spowodowało wszczęcie kampanji przeciw kumulacji posad. Akcja ta obejmuje nietylko pracowników umysłowych prywatnych, ale i państwowych i samorządowych, a nawet wolne zawody.

Jeśli chodzi o pracowników miejskich, to poczynione będą starania, aby czynni urzędnicy nie zajmowali stanowisk administratorów domów miejskich, kontrolerów widowiskowych itd. Stanowiska te powinni objąć kandydaci do redukcji.

Wśród urzędników skarbowych przeprowadzona będzie propaganda, aby prywatne pozabiurówki buchalteryjne oddawali do dyspozycji buchalterów bezrobotnych.

Rozpoczną się także pertraktacje ze związkiem lekarzy i związkiem lekarzy kas chorych, aby jedni i ci sami lekarze nie obejmowali stanowisk w lecznictwie prywatnem, społecznem i urzędowem, ze szkodą kolegów, młodych lekarzy, którzy nie mają zupełnie możności zarobkowania. Wywarty będzie także nacisk na palestrę, aby radcostwa, referaty prawne — były sprawiedliwie i równomiernie dzielone.

Jeżeli akcja ta będzie przeprowadzona energicznie — może dać duże rezultaty.

Chodzi jednak o dobrą wolę tych, którzy mieliby wyrzec się dodatkowych dochodów na rzecz bezrobotnych.

Obudzenie w ich szeregach zrozumienia dla tej akcji będzie pierwszym i głównym warunkiem powodzenia.

Królowa piękności

skazana na śmierć.

EPILOG SENSACYJNEGO PROCESU.

W r. 1931 zelektryzowała całą Amerykę straszliwa zbrodnia. Na dworcu w Los Angeles znaleziono kufer, w którym mieściły się poćwiartowane zwłoki dwuch kobiet. Śledztwo w tej sprawie, która poruszyła całą opinję amerykańską, dało wynik sensacyjny: morderczynią była jedna z najpiękniejszych kobiet Ameryki, 27-letnia Winnie Ruth Judd, żona znanego lekarza w Denver i córka poważanego kaznodziei. Uroda Ruth Judd była tak wielka, że wybrano ją

królową piękności stanu Colorado.

Śledztwo nie wyjaśniło z całkowitą jasnością motywów, które skłoniły morderczynię do popełnienia tak okropnego czynu. Okazało się tylko, że Ruth Judd zastrzeliła skrytobójczo dwie swoje najlepsze przyjaciółki: pielęgniarkę Agnes Le Roy i nauczycielkę Hedwig Samuelson, poćwiartowała ich zwłoki i zapakowała do kufra. Ten kufer posłała morderczyni do Los Angeles gdzie pozostawał on jakiś czas w oddziele bagażowym. Judd usiłowała odebrać tam kufer, lecz nie oddano go jej, gdyż nie chciała pozwolić na jego otwarcie. Dopiero znacznie później zauważył jeden z urzędników kolejowych, że z kufra wycieka krew, co spowodowało

wykrycie zbrodni.

Gdy królowa piękności i podwójna morderczyni spostrzegła, że policja następuje jej już na pięty, a więc, że nie będzie ona mogła uniknąć swego losu, usiłowała ona odebrać sobie życie, przecinając żyły u rąk. Następnie w szpitalu z niesłychanym cynizmem i zupełnie zimną krwią, złożyła ona obszerne zeznanie. Nie chciała jednak wówczas zdradzić, dlaczego zamordowała swoje dwie najlepsze przyjaciółki. Podczas procesu mąż jej, dr. Judd, stał ofiarnie przy niej. Do ostatniej chwili nie chciał on porzucić swej żony i wierzył niezłomnie w jej niewinność. Coprawda — w tym tylko sensie iż był najgłębiej przekonany, że Ruth Judd mogła dokonać takiego czynu tylko w stanie nagłego

zamroczenia władz umysłowych.

Morderczyni już w pierwszej instancji została skazana na śmierć. Trybunał apelacyjny w mieście Phoenix (Arizona) potwierdził obecnie wyrok pierwszej instancji, pieczętując w ten sposób los niezwykłej zbrodniarki. 17 lutego br. zbrodnicza królowa piękności zostanie stracona przez powieszenie, zabierając ze sobą do grobu tajemnicę swego złoczynu.

(s) **„Inteligencja małp człekokształtnych".** Prof. Witold Wyspiański, prezes tow. im. Kopernika w Sosnowcu, wygłosi odczyt na powyższy temat w sali związku naucz. polsk. (Dęblińska 13, parter) dziś o godzinie 11-ej.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Z BĘDZINA.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Jutro i godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie, na którem rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy m. Będzina na 1933-34 rok i sprawa zaliczenia niektórych zakładów miejskich do kategorji przedsiębiorstw.

(b) **Opłatek harcerski.** Dziś w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Modrzejowskiej, staraniem 24 drużyny harcerskiej męskiej i 21 drużyny harcerskiej żeńskiej odbędzie się tradycyjny opłatek, połączony z zabawą taneczną.

Początek opłatka o godz. 4-ej pop. zabawy zaś o godz. 7-ej wiecz.

(b) **Szkoła specjalna w Będzinie.** Dzięki staraniom władz szkolnych od początku drugiego półrocza r. szkolnego 1932-33 powstała przy szkole im. Promyka w Będzinie, klasa specjalna dla dzieci słabo rozwiniętych umysłowo, która z biegiem czasu rozwinie się w szkołę dla takich dzieci przeznaczoną.

Jest to znowu krok naprzód w nowym programie nauczania i wychowania opracowanym przez ministerjum oświaty. Dzieci znalazły troskliwą opiekunkę w osobie nowej wychowawczyni i kierownictwa szkoły.

Z CZELADZI.

(c) **Szajka złodziei przed sądem w Czeladzi.** Przed świętami Bożego Narodzenia w Grodźcu i Czeladzi dokonano kilka włamań i kradzieży.

W nocy z 20 na 21 grudnia patrol policyjny w Grodźcu ujął dwuch osobników niejakiego T. Tyrka z Będzina i St. Kwietnia z Piasków, którzy usiłowali okraść L. Gancarzową, zam. przy ul. 1-go Maja. Przy rabusiach znaleziono latarki, łomy i worki. W czasie przeprowadzonego dochodzenia wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Oto okazało się, że Tyrek i Kwiecień na skutek amnestji zwolnieni zostali z więzienia i przy współudziale trzeciego kompana Rudolfa Markiewicza z Czeladzi (ul. Węgroda 50) dokonali dwuch kradzieży: u dyr. L. Hertza w Grodźcu, gdzie skradli 12 indyków i 5 królików, wartości 100 zł.

Onegdaj przeciwko dobranej trójce odbyły się w sądzie grodzkim w Czeladzi trzy rozprawy sądowe. Za kradzież indyków wszyscy skazani zostali po półtora roku więzienia, a za kradzież królików po pół roku. Za usiłowanie kradzieży u L. Gancarzowej Tyrkowi i Kwietniowi — bez Markiewicza — sąd zaaplikował karę po pół roku więzienia.

K. Królik z Będzina za paserstwo złapał dwa tygodnie aresztu.

Z DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI SPOŻ. „ZGODA" NA PIASKACH.

Od szeregu lat troską walnych zgromadzeń oraz władz spółdzielni było wybudowanie własnego domu, gdzie koncentrowałaby się praca kulturalna i oświatowa z dziedziny kooperacji.

Ponieważ spółdzielnia odczuwała w latach ubiegłych brak własnego kapitału, przeto członkowie na walnem zgromadzeniu zgodzili się na podwyższenie swoich udziałów z 1 — 10. Tym sposobem uzyskano z udziałów około 70.000 złotych. Wobec takiego zrozumienia członków i całkowitego poparcia, zarząd wraz z radą nadzorczą postanowili w dn. 16 lipca 1932 r. przystąpić do budowy własnego domu. Do komitetu wykonawczego powołano pp. Wolffa, Górnikiewicza, Ciemniewskiego, Kałandyka i Orpicha.

Przyznać należy, że ludzie ci z wielkiem poświęceniem oraz z zaparciem się sobie obowiązki swe wykonali sumiennie.

W ciągu niespełna 5 miesięcy dom został wykonany i przekazany zarządowi. W grudniu 1932 r. odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu, którego dokonał ks. Szuba. W uroczystości tej udział wzięli przedstawiciele rady okręgowej, władze spółdzielni oraz licznie zebrani członkowie i sympatycy spółdzielni.

Niechaj owoc tej pracy będzie symbolem i przykładem dla przyszłych pokoleń i aby to wielkie dzieło prowadzili z wiarą ku większej idei spółdzielczej. Wspomniany dom projektował i utrzymywał nadzór inż. Laubitz roboty murarskie wykonał przedsiębiorca budowlany p. E. Warmuziński, roboty mechaniczne — warsztaty mechaniczne w Sosnowcu F. Korpaka, roboty stolarskie i ciesielskie p. A. Nowakowski z Czeladzi roboty malarskie — zakład malarski F. Bieńko i H. Ciszek w Będzinie, roboty zduńskie — p. M. Walczak z Czeladzi.

Powyższe firmy wywiązały się ze swych prac bardzo solidnie ku zupełnemu zadowoleniu komisji budowlanej, władz spółdzielni i ich członków.

Członek spółdz. „Zgoda".

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z urzędu rozjemczego.** Na onegdajszem posiedzeniu urzędu rozjemczego, odbytem pod przewodnictwem p. Borowskiego z Myszkowa, rozpatrzono 8 spraw spornych finansowo - rolnych. Zaznaczyć należy, że na onegdajszem posiedzeniu występowało aż 4 adwokatów.

(z) **Z życia ZZZ.** Onegdaj w lokalu własnym odbyła się konferencja zarządu miejscowej rady ZZZ. przy udziale przewodniczącego wydziału oświatowego **p. St. Malanowicza.** Na posiedzeniu dokonano podziału lokalu pomiędzy organizacją ZZZ. młodzież i stowarzyszenie „Orlę“. Do omówienia szczegółów i ustalenia regulaminu wybrano komisję składającą się z 3 osób. Stałym korespondentem rady miejscowej ZZZ. wybrano p. Siurdę.

Poza tem do prac kulturalno oświatowych zaangażowano w charakterze referenta oświatowego prof. Iskierkę.

(z) **Postrzelenie.** Onegdaj o godzinie 7-ej wieczorem postrzelony został przez nieznanych sprawców niejaki Ćwiląg Tomasz (Krótka 29), idący obok toru kolejowego Łazy — Zawiercie. Postrzelonego Ćwiląga przewieźli bracia na kurację do szpitala kasy chorych.

Przesłuchany Ćwiląg nie może stwierdzić przez kogo został postrzelony.

(z) **Zebranie związku chemików ZZZ.** W tych dniach pod przewodnictwem p. Stefana Gondka odbyło się walne zebranie związku chemików ZZZ. W zebraniu tem wzięło udział około 300 osób. Referat o sytuacji gospodarczej w Polsce i w świecie, wygłosił delegat zarządu centralnego związku chemików z Warszawy p. Czuma. Poza tem omówiono szereg spraw natury organizacyjnej.

(z) **Repertuar kin.** „Stella“: Ben-Hur. „Arlekin“: Anna Christie.

Z Olkusza.

(ol) **Nowe koło gminne LOPP.** W Minodze powstało w tych dniach nowe koło gminne LOPP, do zarządu którego weszli pp.: — prezes ks. T. Kozłowski; zastępca — wójt gminy Jakubek; sekretarz Wacł. Lis; skarbnik — Piotr Piechulski, oraz członkowie zarządu pp.: St. Sokół z Sieciechowic, Wł. Mazur i Józef Stróżik z Minogi.

(ol) **Pomoc bezrobotnym w Wolbromiu.** W dn. 25 bm. o godz. 6 wiecz. w magistracie m. Wolbromia, odbędzie się organizacyjne zebranie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia. W zebraniu weźmie udział starosta olkuski p. Gliszczyński.

(ol) **Okradzenie sklepu spożywczego.** Wczorajszej nocy nieujęci złodzieje włamali się do sklepu spożywczego, Moszka Goldfelda w Olkuszu (ul. Krakowska 3) i skradli różnych artykułów spożywczych na ogólną sumę około zł. 520.

CZCICIELE SZATANA

OBŁĘDNE PRAKTYKI DJABELSKIEJ SEKTY.

Jak donoszą pisma amerykańskie, w Rio de Janeiro wykryto wielką aferę czcicieli kultu szatana.

W domu znanego miejscowego bankiera odbywały się seanse o charakterze wyraźnie niemoralnym, a nawet bluźnierczym. W seansach tych brał rzekomo udział znany w stolicy Brazylji duchowny, zaś rolę „rytualnej ofiary“ pełniła żona pewnego bankiera. Nazwiska czcicieli szatana podaje prasa jedynie w pierwszych literach, ale jak twierdzą, dla miejscowych obywateli nie przedstawiają one

żadnej tajemnicy.

Władze policyjne przeprowadziły szczegółowe dochodzenie, pragnąc poznać tajemnicę „czarnych mszy szatana“ jednakże napotkały na niespodziewanie silny opór ze strony wszystkich badanych.

Wszyscy zaprzeczają gorąco, aby brali udział w jakichkolwiek nie dozwolonych, niemoralnych, czy bluźnierczych seansach. Twierdzą, że na tygodniowych zebraniach u bankiera odbywają się jedynie wieczorki... literackie, a ów duchowny, który posiada wielki talent deklamatorski, odczytuje zebranym utwory

najnowszej poezji...

Znaleziono jednak świadka, młodą kobietę, która podobno brała udział w seansach kultu szatana. — Opowiadała ona straszliwe rzeczy. Twierdzi, że bankier ze swą żoną pod kierunkiem duchownego odprawiali czarne msze, wywołując szatana wśród bluźnierczych obrzędów „religijnych“. Wszyscy obecni na klęczkach składali przysięgę wierności djabłu, obiecując mu krzewić zło na całym świecie. Bankier nosi tytuł wielkiego kapłana, jego żona jest

świętą ofiarą piekła“.

Policja jest w prawdziwym kłopocie, nie wiedząc, w które z zeznań uwierzyć: czy podejrzanego o zbrodnię bankiera i jego żony, czy oskarżającej kobiety — jak stwierdzono — histeryczki?

Rusyfikacja Kresów Wschodnich

pod płaszczykiem katolicyzmu.

LIST APOSTOLSKI PIUSA XI.

Papież Pius XI wystosował do ks. kardynałów Kakowskiego i Hlonda list apostolski, w którym udziela błogosławieństwa organizowanemu przez episkopat polski tygodniowi poświęconemu zjednoczeniu ze Stolicą Piotrową chrześcijan oderwanych od jedności“.

W liście apostolskim Papieża czytamy:

Z wielkiem zadowoleniem i radością dowiedzieliśmy się, że gorliwy Episkopat Polski jednomyślnie uchwalił, żeby uroczyście był obchodzony tydzień poświęcony zjednoczeniu ze Stolicą Piotrową chrześcijan oderwanych od jedności. Z jednej strony katolicy polscy jaśniej i głębiej zrozumieją swój specjalny obowiązek do współdziałania w zjednoczeniu jak największej liczby braci; z drugiej strony — sami bracia błądzący odczują jak usilnie jest pożądany przez katolików ich powrót do jednej owczarni.

Pragnąc dać nowy dowód naszej troski względem synów kościoła wschodniego, załączone przy niniejszym pieniądze wam przesyłamy, w tym celu, abyście uchodzcom ze Wschodu, pozostającym w nędzy, bez różnicy narodowości i wyznania przyszli z pomocą, przyczem wyrażamy ubolewanie, że w obecnych ciężkich czasach nie możemy więcej ofiarować. Zresztą nie wątpimy, że i biskupi i zacny lud wierny, wszyscy w miarę możności, zechcą przyjść z pomocą z całą szczodrobliwością swym braciom w tych rzeczach, które są im konieczne.

Usilnie zachęcamy synów od ojcowskiego domu oderwanych, ażeby czemprędzej znaleźli na łonie kościoła pokój i zbawienie.

Wspomniany w liście apostolskim „tydzień“ będzie nowym etapem prowadzonej na Kresach Wschodnich akcji unijnej, przeciw której wypowiedzieli się zdecydowanie przedstawiciele wszystkich grup w Polsce, nie wyłączając gorliwych działaczy katolickich.

A w Ameryce...

MAGNES — MIOTŁA — 190 POTOMKÓW — SZTUCZNE SERCE — BIEDNI BOGACZE — NIECH ŻYJĄ STANY!

W mieście Kellog stanu Idaho w Ameryce Północnej używają do oczyszczania ulic z gwoździ i innych metalowych przedmiotów, aparatów magnesowych.

Na przestrzeni 5-ciu kilometrów zebrano w ten sposób 150 funtów starego żelastwa.

* * *

W małem miasteczku Spanish Fort w Ameryce odbyła się uroczystość djamentowego wesela pewnej pary.

Na uroczystości było 190 osób najbliższej rodziny: 10 synów i córek, 110 wnuków i 70 prawnuków.

* * *

Amerykańskiemu lekarzowi dr. Heymanowi udało się skonstruować aparat, który pobudza do bicia zamarłe od kilku godzin serce ludzkie. Aparat ten składa się przedewszystkiem z cienkiego drucika, który zagłębia się w mięsień sercowy i przez ten drut przepuszcza się prąd elektryczny w takiem tempie, w jakiem normalnie bije serce.

Doświadczenia na 2 tysiącach zwierząt dały zadawalające rezultaty.

Majątek narodowy amerykański spadł od r. 1928, jak donosi nowojorski „Daily Telegraph“, z 26 miljardów na 13 miljardów dolarów.— Krach Insulla uczynił z wielu bogaczy poprostu żebraków.

W r. 1929 przemysł miał zarobków 11,5 miljarda dolarów, a w r. 1931 tylko 3 miljardy.

W r. 1929, 513 obywateli amerykańskich miało przeszło miljon dolarów dochodu; obecnie jest takich szczęśliwców w Ameryce tylko 75-ciu.

* * *

Badania nad starymi i młodymi ludźmi w jednym z amerykańskich uniwersytetów doprowadziły do nieoczekiwanych rezultatów.

Okazało się, że czwarta część badanych starców, mających ponad 74 lata, pracuje równie sprawnie umysłowo, jak ludzie w sile wieku, t. j. między 30 a 50-tym rokiem życia, i że w razie gwałtownego niebezpieczeństwa podczas prowadzenia auta, równie sprawnie, jak młodzi potrafią opanować sytuację.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

25.

— Policjant Walter poznał pana.

— Myli się. W jaki sposób mógł poznać człowieka, jeżeli widział go w ciemnościach? Zaiste doskonały dowód. Według mnie ta komedja za długo trwa. Jeśli wezwał mnie pan poto, aby urządzić tę miłą zasadzkę...

— Przypuszczam — rzekł sędzia śledczy — że zna się pan na zasadzkach lepiej, niż ktokolwiek inny. W każdym razie nawet najsłuszniejsze uwagi są zupełnie zbyteczne. Proszę mi powiedzieć, w jakich stosunkach był pan z panem Aboody. Niech się pan liczy z każdem słowem, gdyż jest ono momentalnie zanotowywane przez mego pisarza.

— To mi jest obojętne — odparł Matriche z pychą. — Może pan notować, co się panu podoba. Co się zaś tyczy moich stosunków z panem Aboody, były to zwykłe stosunki, łączące podwładnego z szefem.

— A poza tem?

— Nic.

Zastukano delikatnie do drzwi.

— Niech pan zaczeka — rzekł pan Brame. — Zobaczę, z czem wraca.

Podszedł do drzwi i otworzył. Walter szepnął mu kilka słów na ucho, a zastępca prokuratora, przesławszy panu Plante znak porozumiewawczy, wyszedł i zamknął za sobą drzwi.

— Uprzedzam pana — mówił sędzia śledczy — że przybiera pan postawę, która może panu tylko zaszkodzić. Odmawiając odpowiedzi na moje pytania, pogarsza pan swoją sprawę.

— Nie przypuszczałem — odparł pan Matriche — że moja skromna osoba jest przedmiotem tego, co pan nazywa szumnie „sprawą“. Nie przypuszczałem też, że sprawa ta jest zła i mało mnie obchodzi, jeżeli się jeszcze pogorszy. Nie mogę panu nic powiedzieć, coby dotyczyło morderstwa pana Aboody. Napewno wiem o tem mniej, niż pan.

W tej chwili pan Brame wszedł do pokoju i zbliżył się do sędziego śledczego. Szepnął mu coś do ucha i wręczył mu bilet wizytowy.

— Dobrze — rzekł Plante. — Niech ten pan wejdzie. To, co ma mi powiedzieć, panie Matriche zainteresuje pewno pana tak samo ja mnie.

— Och, wie pan — odparł główny buchalter, zakładając nogę na nogę i rozpierając się wygodnie w fotelu. — Naogół niewiele rzeczy mnie interesuje. Ale nie chcę panu sprawiać przykrości.

Nie raczył się nawet obrócić do osoby, która weszła w chwili, gdy skończył mówić.

— Czy mam panów przedstawić? — spytał Plante z lekką ironją. — Nie sądzę...

Pan Matriche odwrócił nareszcie głowę do nowoprzybyłego, ale nie zareagował bynajmniej, jak tego oczekiwał sędzia śledczy.

— Ach, to pan Chedeville — rzekł. — Rzeczywiście, panie sędzio, przedstawianie jest zbyteczne. Pan Aboody uczynił to przed czterema, czy pięcioma dniami.

— Proszę usiąść — zaprosił Plante pana Chedeville — i powiedzieć nam, co pan wie o sposobie, w jaki była prowadzona buchalterja w firmie „Aboody, Lawrence et Co“.

Pan Chedeville uśmiechnął się blado.

— Sprawy tego rodzaju budzą we mnie wstręt — rzekł. — Ale muszę powiedzieć to, co wiem, co skonstatowałem... Jeśli jestem tutaj, to dlatego, że miałem złożyć sprawozdanie panu Aboody z misji, którą mi powierzył. Dowiedziałem się ze zdumieniem o jego tragicznym końcu.

— Sądzę — rzekł Plante — że zwrócił się do pana, aby pan przeprowadził kontrolę książek. Czy podejrzewał, że nie były w porządku?

— Tak jest — odparł Chedeville. — Na trzy dni przed śmiercią wezwał mnie do biura, aby się dowiedzieć, czy mogę mu dać opinję co do ksiąg. Odparłem że jeszcze nie, że musi trochę zaczekać, aczkolwiek zdawało mi się, że chciał się tego dowiedzieć możliwie prędko. Dziś... dziś mogę już wydać opinję.

— A mianowicie?

Widząc, że człowieczek waha się i rzuca niespokojne spojrzenia na pana Matrichea dodał:

— Może pan mówić bez obawy, panie Chedeville, pan Matriche jest zaaresztowany.

— Co takiego? — zawołał szef buchalterji, zrywając się z miejsca. — Co pan mówi?

Pan Plante potraktował takie zachowanie obojętnie.

— Proszę mówić — zwrócił się do pana Chedeville, nie racząc nawet spojrzeć na szefa buchalterji.

d. c. n.

50.000 świń z Polski do Sowietów

Sprawa dostawy 50.000 sztuk trzody chlewnej dla Sowietów wzbudziła znaczne zainteresowanie, zarówno wśród kupiectwa, jak i rolnictwa, jak wreszcie przemysłu bekonowego.

Dostawa tej poważnej ilości trzody chlewnej do Sowietów, w razie zawarcia tranzakcji, trwałaby przez cały rok bieżący. Kontrahent sowiecki przytem wysuwa jak się okazuje, warunek uzyskania kredytu 9-ciomiesięcznego.

W sferach rolniczych wskazują, że zakup trzody dla tej znacznej dostawy należałoby skoncentrować przedewszystkiem na kresach wschodnich. I to zarówno ze względu na bliskość tych terenów do granicy sowieckiej, oraz mniejszemu w związku z tem kosztami transportu, jak również na potrzebę ulżenia kresowemu rolnictwa w jego ciężkiej sytuacji.

OFIARY.

Na cele „Caritasu" związku instytucyj opiekuńczych i stowarzyszeń dobroczynnych diecezji częstochowskiej, oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, 3-go maja 20. złożyli wzamian powinszowań noworocznych: Gwarectwo Hr. „Renard" zł. 50. pp. Palusińscy zł. 6; po zł. 5 pp. Mierzyńscy, dr. Bekkerowie. B. Gorlińscy; po zł 3 inż. Smogarzewski, dyr. gimnazjum im H. Rzadkiewiczowej. f-ma Metalurgja zł. 2.50. B. Błotniewski zł. 2; po zł. 1 St. Lazar i sąd pracy.

Władysław Bereszko składa w administracji 2.50 na biednych w Zawierciu.

—oOo—

GIEŁDA.

Warszawa, 21. 1.

Dolar St. Zjedn. 8.91,75
Rubel złoty 4.67
Rubel srebrny 1.34
Srebrny bilon rosyjski 0.59.

DEWIZY.

Berlin 212.15
Belgja 123.70
Londyn 29.92
Nowy Jork 8.92,5
Paryż 34 85
Sztokholm 163.20
Szwajcarja 172.12
Włochy 45.70
Czerwoniec 1.07

POŻYCZKI.

3 proc. Poż. Budowlana 41.50
Dolarówka 56.00
5 proc. Poż. Konw. 42.00
5 proc. Poż. Kol. 37.25
6 proc. Poż. Dolarowa 58.00
7 proc. Poż. Stabilizacyjna 56.25
4 proc. Poż. Inwest. 103.50

ZE SPORTU.

ZAPRAWA ZIMOWA W SOSNOWCU

Miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu zawiadamia, że zaprawa zimowa odbywać się będzie w 3-ch ośrodkach, a mianowicie:

Ośrodek nr. 1 — szkoła Prausa — przydzielone organizacje — KS. Unja i KS. Strzała, we wtorki i czwartki od godz. 18.30 do 20.

Ośrodek nr. 2 — Środula, szkoła nr. 10 — przydzielono zw. strzeleckie — poniedziałki i piątki od 18.30 do 20.

Ośrodek nr. 3 — gimn. zrzeszenia rodzicielskiego — przydzielono — legjon i zw. strzeleckie — w środy i soboty od 18.30 do 20.

I-sza zaprawa rozpocznie się w dn. 24 bm. we wtorek w szkole Prausa.

Dalsze zapisy odbywać się będą w związku strzeleckim, ul. Deblińska 13 III piętro, w godzinach od 19 do 20. Nie zrzeszenie winni zgłosić się w ośrodku będącym najbliżej ich miejsca zamieszkania. Ćwiczący winni stawić się w stroju ćwiczebnym.

ZNIŻKI DLA DZIENNIKARZY NA MAKABJADĘ.

Podczas igrzysk zimowych „Makkabi" w Zakopanem korzystać będą przedstawiciele prasy ze specjalnych udogodnień. I tak otrzymuje każde pismo dla swego przedstawiciela 20 proc. zniżkę od cen mieszkania i utrzymania. Ponadto otrzymuje każde pismo, dla swego przedstawiciela wolny bilet wstępu na wszystkie imprezy sportowe. Na miejscu korzystać będą dziennikarze ze znacznych udogodnień, w formie biura prasowego, komunikatów informacyjnych, które podczas zawodów ukazywać się będą trzy razy dziennie, szybkich połączeń telefonicznych i t. d. Przedstawiciele pism muszą być przez odnośne redakcje zgłoszeni najpóźniej do dnia 24 bm.

Zgłoszenie musi zawierać imię i nazwisko, zawiadomienie czy dana osoba korzysta z utrzymania i mieszkania — w tym wypadku należy równocześnie przesłać odpowiednią należność oraz podać termin przyjazdu. Zgłoszenia należy kierować na adres: komitet igrzysk „Makkabi", Zakopane, skrytka pocztowa 84. Adres telegraficzny: komitet „Makkabi", Zakopane, Eldorado.

WALASIEWICZÓWNA ZWICHNĘŁA NOGĘ.

W ub. niedzielę Walasiewiczówna, która przebywała od kilkunastu dni we Lwowie, zwichnęła sobie nogę.

Walasiewiczówna trenowała w okolicach Lwowa w jeździe na nartach i w ub. niedzielę popołudniu, idąc torem kolejowym na pocztę, już bez nart, upadła i stłukła sobie przytem silnie nogę. Wezwany lekarz stwierdził zerwanie ścięgna i wewnętrzny wylew krwi.

Dopiero w ub. czwartek przybyła Walasiewiczówna do Warszawy, celem prześwietlenia nogi i postawienia dokładnej djagnozy.

Wobec tego wypadku, możliwe jest, że Walasiewiczówna nie weźmie udziału w zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych w Przemyślu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83. 84 i 85 rozp. Rady Min. z 25. VI. 1932 r. o post. egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się w Sosnowcu sprzedaż majątku ruchomego w drodze publicznego przetargu, zajętego egzekucyjnie za zaległe podatki, a mianowicie:

I. dnia 25 stycznia 1933 r. o godz. 11-ej przed południ. u firmy:

1) „Es-Pe-Ha" przy ul. Krzywej 2-części składowe do samochodów w II terminie.

II. dnia 26 stycznia 1933 r. o godz. 11-ej przed południ. u firmy:

1) Bank Kupiecki, przy ul. Modrzejowskiej 16 — maszyna do pisania, kasa ogniotrwała mniejsza, kasa ogniotrwała większa, urządzenie biura w II terminie.
2) Wajnsztok Sury, przy ul. Modrzejowskiej 12, wina w stanie surowym i beczki dębowe. II termini.
3) Hajda Ruchla Laja, ul. Sienkiewicza 5 — 200 q. kartofli w II term.
4) Kucharski Paweł, ul. 3 Maja 8, — koszule męskie, kapelusze męskie w I terminie.
5) Busz Henryk, ul. Piłsudskiego 2 — urządzenie domowe w II term.
6) Kucewicz Teodor, ul. Nowa 4 — urządzenie domowe, pianino, maszyna do szycia, radjo 4 lamp. w II terminie.
7) Szapiro Abram, ul. Krzywa 2 — urządzenie domowe—w II terminie.

III. dnia 30 stycznia 1933 r. o godz. 11-ej przed południ. u firmy:

1) Tatarka Lejbuś, ul. Orla 26 — materjał drzewny, urządzenie domowe w I terminie.
2) H. Czechowski, Leszno 5 — samochód ciężarowy, marki „Benz" w I terminie.
3) Koop. Spoż. Prac. Tow. Sosn. ul. Nowopogońska 2, różne art. spożywcze w I terminie.
4) Rusek Konstanty, ul. Orla 20. — urządzenie domowe w I terminie.

Licytować się mające przedmioty oglądać można na godzinę wcześniej przed rozpoczęciem sprzedaży na miejscu.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
Kierownik Działu Egzekucyjnego:
J. ELSTER, asesor.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

DYREKCJA Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach ul. Szopena 16, przyjmuje uczniów na II półrocze (do 10 lutego) do wszystkich działów muzyki. — Dla dzieci urzędników znaczne ulgi w opłacie. Uczniowie korzystają z ulg kolejowych 75 proc.

BEZPŁATNA reklamowa nauka kroju szycia, modelowania prof. Lewańskiego, rozpocznie się 1 lutego b. r. w Będzinie pod kierownictwem dyplomowanej instruktorki Marji Dudałowej. Panie znające szycie mogą otrzymać korzystne posady. Zapisy u Pani Gryszko, Okrzei 65, tel. 50.

WKRÓTCE rozpocznie się bezpłatna reklamowa nauka kroju, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny i modelowania przy pomocy opatentowanych przyrządów „Patron Express", kroju nowoczesnego profesora K. Lewańskiego. Zapisy przyjmuje i informacji udziela dyplomowana instruktorka M. Jurczykowa w Sosnowcu, ul. Rybna 2 (róg Chemicznej). Po ukończeniu nauki świadectwa. Panie umiejące szyć, pożądane na dyplomy instruktorskie.

NA KURSY PISANIA I LICZENIA NA MASZYNACH przyjmuje zapisy oraz uskutecznia przepisywanie różnych dokumentów Biuro Windykacyjno - Informacyjne „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

POSADY I PRACE

MŁODA inteligentna osoba, poszukuje posady gospodyni u samotnego pana, miejscowość obojętna. Strzemieszyce, Kościelna 82. Wiadomość u pana Siemionki.

WARSZTATY stolarskie kupię. Przyjmę czeladnika stolarskiego wykwalifikowanego. Sosnowiec, Ostrogórska 8.

DAM zł. 50 kto wskaże stałą pracę. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POSZUKUJĘ agentów—tek oraz zastępców na województwo Kieleckie i Śląskie do „Nowości" Sosnowiec, Kaliska 43 m. 10 od 4—6.

MŁODA, rutynowana siła bankowa, pisząca biegle na maszynie, kilkuletnia praktyka, poszukuje jakiejkolwiek posady biuralistki lub ekspedjentki z kaucją 100 zł. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia „Expres Zagłębia" — Zawiercie pod „Rutynowana".

LOKALE

PRZYJMĘ na mieszkanie 2-ch panów. Sosnowiec, Tatrzańska 22 m. 7.

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Generała Bema 4 u dozorcy.

SKLEP z mieszkaniem nadający się na wszystko do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 55.

SKLEP do wynajęcia w centrum miasta. Sosnowiec, Głowackiego 1, Kęsicki

PRZYJMĘ jedną lub dwie osoby do ładnego słonecznego pokoju, blisko przystanku tramwajowego, z całodziennem dobrem utrzymaniem i opraniem zł. 70. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" w Sosnowcu.

W GMACHU Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 17-a są do wynajęcia jeszcze dwa lokale parterowe, nadające się na biura, pracownie, sklepy itp. Zgłoszenia przyjmuje Administracja domu codziennie w godzinach od 17-ej do 18-ej.

POTRZEBNY od zaraz pokój z kuchnią, słoneczne. Zapłacę za rok zgóry.— Oferty z podaniem czynszu miesięcznego do administracji pod „Pilne".

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem. Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 32.

POSZUKIWANY pokój tylko w centrum. Zgłoszenia pod „Dokładne oferty".

POKOJE do wynajęcia, meble używane bardzo tanio do sprzedania. Będzin, hotel „Bristol".

SKLEP - mieszkanie do wynajęcia. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 5.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DUŻY wybór gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania, ewentualnie wydzierżawienia. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

MAHONIOWA sypialka w dobrym stanie za 550 zł. do sprzedania. Wiadomość filja „Expresu" Będzin.

SPRZEDAM maszynę do szycia czółenkową „Singera" 50 zł., dobrze szyjącą i bębenkową zamienię na rower. Jęzor. Cebrat.

SPRZEDAM otomanę dębowe fornierowane łóżka i szafę, gramofon walizkowy z płytami. Pogoń, Chemiczna 2 m. 8.

MASZYNĘ bębenkową gabinetową i czółenkową nowy system Singera. — Wiadomość u dozorcy Sienkiewicza 6, Sosnowiec.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

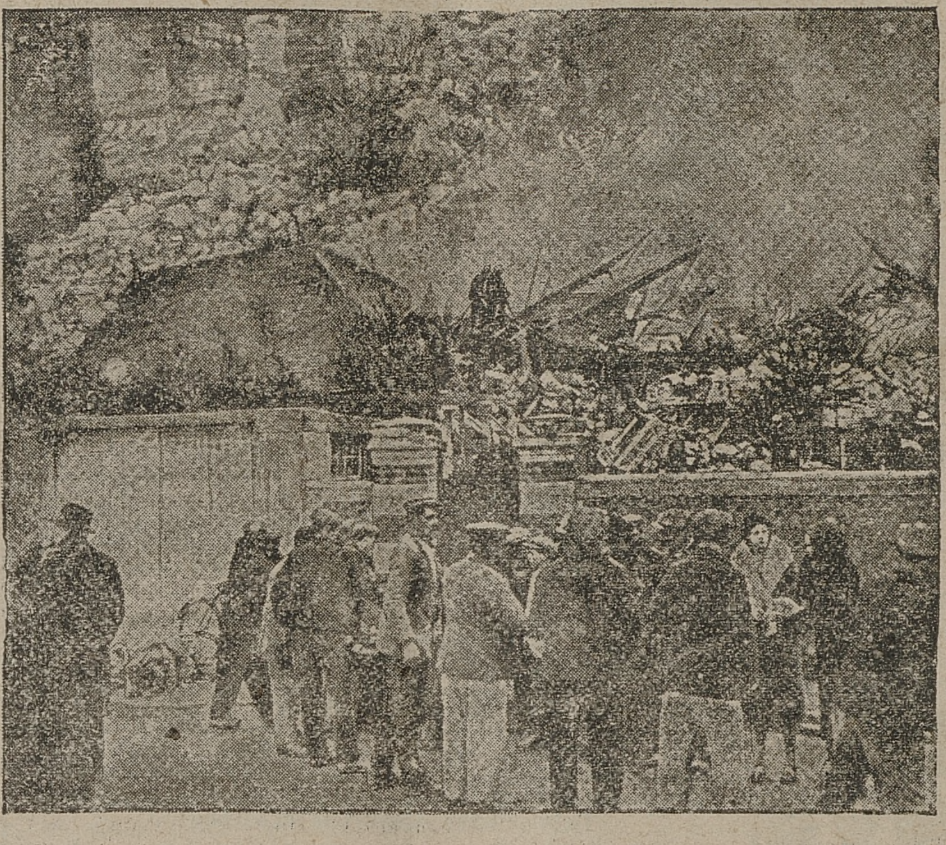
W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1933 r. o godzinie 10-ej w rynku w Ostrowcu celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do następujących zobowiązanych:

I. Drucko - Lubeckiego Bogdana, majątek Brzustowa, gm. Ćmielów: 1) Auto osobowe kareta, 2) Kareta kryta czarna w dobrym stanie, 3) kasa ogniotrwała, 4) biurko dębowe — razem na kwotę zł. 4960.— II. Zabłockiego Zdzisława z Ostrowca: 1) Siewnik rzutowy, 2) bukownik do koniczyny, 3) wirówka do mleka F-my „Rego", 4) wirówka do mleka F-my „Alimbik" — razem na kwotę zł. 1600.

W dniu 24 stycznia 1933 r. o godzinie 10-ej w Ożarowie: I. Roguskiego Eugenjusza w Stodołach, gm. Wojciechowice: 1) biurko dębowe, 2) kasa ogniotrwała, 3) kanapa i 5 krzeseł, 4) fortepian, 5) bilard, 6) stolik do kart razem na kwotę 1990 zł. II. Piotrowskiego Józefa z Przeuszyna, gm. Ćmielów 1) Powóz kryty — czarny, 2) bryczka nowa — razem na kwotę zł. 1000.—

URZĄD SKARBOWY W OPATOWIE.

ROZRUCHY W HISZPANJI.



Gorąca krew hiszpańska raz poraz wznieca w tym kraju rewolucje, walki uliczne i różnego rodzaju awantury. Obecnie w Hiszpanji panują krwawe rozruchy komunistyczne. Ilustracja nasza przedstawia płonącą wioskę.

REWOLUCJA CEN!!! Z powodu spadku cen bawełny, obniżyliśmy ceny do minimum i wysyłamy **34 mtr. towaru niekrochmalonego tylko za 20 zł.** 4 mtr. na suknię damską, 6 mtr. dobrej flaneli na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 mtr. zefiru na dobre koszule męskie w paski lub kratki, 5 mtr. płótna kremowego na pościel i prześcieradła i 12 mtr. płótna ręcznikowego na 12 dobrych ręczników. — Cały ten komplet wysyłamy za bezcen, bo tylko za 20 zł. za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. — Płaci się przy odbiorze towaru. Do każdej paczki dołączamy wartościową niespodziankę. Adresować: „Polska Pomoc", skrz. poczt. 549.

MASZYNA do pisania okazyjnie do nabycia. Będzin, księgarnia A. Zmigroda.

SPRZEDAM sklep rzeźniczy z warsztatem z powodu wyjazdu za 700 zł. — Wiadomość Jakób Latała, Chmielna Nr. 3, Sosnowiec.

MAGIEL do sprzedania w dobrym stanie. Sosnowiec - Pogoń, Rzymska 11.

HALO! Monterzy! Części instalacyjno-elektryczne oraz żarówki kupicie tanio w firmie „Krakus" Pogoń, Ciepła 4 (Obok targu).

UWAGA! Szkło okienne, dykty, skórę, przybory szewckie sprzedaje najtaniej firma „Krakus" w Pogoni, Ciepła 4 (obok targu).

DO sprzedania 2 budynki i sklep. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SKLEP z urządzeniem sprzedam nadający się na wszystko. Nowopogońska 19 Adamczyk.

KUPIĘ magiel ręczną. Zgłoszenia Sosnowiec, Narutowicza 13, Miśkiewicz.

SPRZEDAM harmonję, stoliczkową, odpowiednią 350 złotych. Sosnowiec, Sielecka 15. Kopeć.

CHŁODNICE, błotniki nowe, używane, wszelkich systemów sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a.

KAŻDY powinien się przekonać, że najtaniej może kupić artykuły apteczne, pudry oraz artykuły do domowego gospodarstwa tylko w składzie aptecznym Danцygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Obsługa solidna i uprzejma.

SPRZEDAM okazyjnie tokarnie dwa i pół w kiernerach, nożyce do blachy oraz butle do tlenu i acetylenu. Skład żelaza Welnera, Będzin, Modrzejowska 82.

SPRZEDAM plac tanio. Środula, ulica Batorego 18.

DWIE maszyny Singera dla krawca lub kamasznika do sprzedania. Modrzejowska 5 Antoni Kukiiainis.

SPRZEDAM maszynę dobrze szyjącą 65 zł. Pogoń, Długa 19 m. 3.

TOKARNIĘ metrówkę kupię. Wiadomość. Sosnowiec, Środula, Mickiewicza 7.

NAJTAŃSZE, najlepsze otomany, kozetki, materace, łóżka polowe, tapczany. Modrzejowska 12.

GORSETY, pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich poleca St. Chorzelska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

SKLEP dobrze prosperujący w centrum sprzedam względnie przyjmę wspólnika. Wiadomość w administracji „Expresu".

Otomanę

brokatową mało używaną tanio sprzedam. Kozetki, materace, tapczany po bardzo niskich cenach. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

SPRZEDAM auto sześcioosobowe firmy „Renault" na chodzie. Sosnowiec, Okrzei 26, Machalski.

GAŚNICE nowe „Minimax" tanio sprzedam. Wiadomość tel. 8-88.

HARMONJE stolikowe, pedałowe, dwurzędowe od 40 zł. reperuję, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

SKLEP przy ul. Modrzejowskiej sprzedam. Wiadomość u p. Dorosa (zakład fryzjerski) Hale Rozwoju.

KUPIĘ używaną maszynę do pisania. Oferty kierować: Wtorek, w Proszowicach, powiat Miechów.

ZAKŁAD fryzjerski męski i damski sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość w administracji.

MLECZARNIĘ sprzedam w dobrym punkcie. Wiadomość Sosnowiec, Kaliska 31 gospodarz.

SPRZEDAM owocarnię w dobrym punkcie vis a vis przystanku tramw. Dzika Orla.

3 PLACE sprzedam 2 — 22, 1 — 45 pręty przy Mazowieckiej w Sosnowcu. — Wiadomość „Expres Zagłębia".

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

BOCZKARÓWNA Nadzieja zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

PIETRUSIAK ANTONI zgubił portfel z pieniędzmi oraz różnemi dowodami w tem prawo jazdy czerwone, wydane przez województwo kieleckie. Łaskawy znalazca zwróci portfel z dowodami, zatrzymując dla siebie pieniądze. Czeladź Milowicka 65.

JÓZEF MADEJ zgubił odcinek żywnościowy, wydany przez miejski komitet bezrobocia w Sosnowcu.

Walne zebranie

CECHU RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIEGO w Czeladzi odbędzie się dn. 2 lutego br. o godz. 14-ej w I terminie i o godz. 15-ej w II terminie w sali Straży Ogniowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdanie zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Zatwierdzenie budżetu, 6) Dzierżawa furgonu, 7) Wybór Zarządu, 8) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

HELENA WAŁEK zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ADOLF MAZUR zgubił portfel z dowodami między Olkuszem a Strzemieszycami, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów, dowód osobisty wydany przez gminę Minoga, prawo jazdy szoferskie i inne papiery — Proszę o łaskawe zwrócenie.

Matrymonjalne

DWUCH młodych panów, na stanowiskach, z braku znajomości, pragnie poznać tą drogą dwie młode panie o miłym wyglądzie i dobrego charakteru, w celu matrymonjalnym. Posag skromny wymagany. Nieanonimowe zgłoszenia kierować od administracji „Expresu" Sosnowiec dla „Bruneta" i „Blondyna".

Różne

POTRZEBNA wspólniczka do interesu rzeźniczego z gotówką do 3 tysięcy. Wiadomość: w administracji.

NIŻEJ podpisane uczenice oddziału „Patron Expres" kroju nowoczesnego prof. K. Lewańskiemu oddz. w Czeladzi, za szybkie i dokładne wyuczenie kroju, szycia, modelowania w tak krótkim czasie, bo zaledwie w 4 miesiącach, składają kierowniczce P. Marji Dudałowej serdeczne podziękowanie: Nobisówna, Jurczykowa, Zarzycka, Skurówna, Sokołówna, Borg, Dyrdówna, Walatkówna, Maślankówna, Widawska, Jaworkówna, Noconiówna, Hanakówna Zdeblówna, Cieplińska, Bogusławska, Bandziwołkówna, Dziurowiczówna, Wójcikówna, Ociepkówna.

PODZIĘKOWANIE. Naczelnemu Doktorowi Trawińskiemu, Szpitala Renardowskiego, za szczęśliwe zoperowanie i wyleczenie mnie z tak poważnej choroby żołądka w tym wieku co ja bo mam 56 lat, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". Ciesielski Stanisław, Grochowa 13.

ZAWIADAMIAMY, że Biuro Próśb „Norma" Bolesława Wylona w Sosnowcu, Warszawska Nr. 12 m. 1, załatwia wszelkie sprawy w myśl nowej ustawy cywilnej jak: wekslowe, majątkowe, eksmisyjne, skarbowe i różne. Informacji udzielamy bezpłatnie.

PODZIĘKOWANIE. III Kom. Pol. Państwowej za wykrycie skradzionego mi zegarka nie wiedząc nawet o kradzieży, tą drogą składam podziękowanie. Julja Imielowa.

OSTRZEGAM żonę moją z Goleniewskich i jej rodzinę, zam. Czeladź, Milowicka 81, aby nie rzucali na mnie i moją rodzinę obelg, gdyż w przeciwnum razie pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Bronisław Borg. Czeladź, Elektryczna 3.

PRZYBŁĄKAŁ się jamnik, do odebrania. Dąbrowa. Kolonja Dziewiąty, Piekarski Wiktor.

NOWOOTWARTA pracownia harmonji wykonuje reperacje wszelkich instrumentów muzycznych, zamiana harmonji, sprzedaż kompletów stolikowych gotowych, surowych oraz wszelkich robót w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzących. Dąbrowa, Królowej Jadwigi 22, Teper.

POSZUKUJE się koncesji tytoniowej na Sosnowiec. Wiadomość w administracji.

DNIA 15 bm. w pociągu odchodzącym z Sosnowca do Częstochowy o godzinie 5.20 rano pozostawiono teczkę z aparatem fotograficznym za zwrot względnie udzielenie informacji wyznaczam nagrodę złotych 30. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Aparat".

BIURO „Rekord" w Dąbrowie Górniczej, Kościuszki 7, załatwia sprawy: wszelkich długów, przeprowadza wywiady handlowe, pisze podania do wszelkich urzędów oraz przyjmuje do przepisywania na maszynie. Wykonanie szybkie, za małem wynagrodzeniem. Przyjmę jeszcze dwuch zastępców inkasentów za zabezpieczeniem.

DWIE panienki muzykalne (gitara i mandolina) ewentualnie i skrzypek zgrany zgłosza zaraz adres i warunki do „Expresu Zagłębia" w Zawierciu lub Będzinie pod „Muzyka".

DO składu materjałów piśmiennych i obić papierowych wprowadziłem dział perfumeryjno kosmetyczny — Ceny fabryczne. Władysław Czechowski, 3-go Maja 8.

PAMIĘTAJ, że

biuro pisania próśb

J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.